

PIĘĆDZIESIĄT CECH FARYZEUSZÓW

Zac Poonen

W ewangeliach czytamy o trzech rodzajach kwasów, przed którymi ostrzegał Jezus:

1. Kwas Heroda (Mk 8:15)
2. Kwas saduceuszów (Mt 16:6)
3. Kwas faryzeuszów (Mt 16:6)

Reprezentują one trzy rodzaje chrześcijan.

Kwasem króla Heroda była świeckość.

W Ewangelii Marka 6:20 czytamy, że Herod lubił słuchać Jana Chrzciciela a dwa wersety dalej, że podobał mu się także taniec skąpo ubranej i tańczącej w wyzywający sposób Salome. Dziś są również tacy chrześcijanie, którzy w niedzielny poranek lubią słuchać pełnych mocy kazań, ale tego samego dnia wieczorem raczą się oglądaniem nieprzyzwoitych filmów.

Herod lubił słuchać Jana Chrzciciela, ponieważ Jan był płomiennym kaznodzieją tamtych czasów, odmiennym od nudnych faryzeuszów. Ale chętne słuchanie słów proroka wcale nie oznacza, że ktoś jest do nich duchowo nastawiony. Dzisiaj cieleśni chrześcijanie, zazwyczaj nie są aż tak obłudni jak faryzeusze. Oni lubią światowe rozrywki i raczej nie ukrywają tego faktu.

Kwasem saduceuszów była fałszywa doktryna.

Saduceusze byli liberalni w swoich wierzeniach. Nie wierzyli oni w aniołów, w cuda, w zmartwychwstanie ani w świat duchowy. Dzisiaj są również tacy chrześcijanie, zwani "cesacjonistami", którzy nie wierzą, że Bóg czyni dziś cuda, i że nadprzyrodzone dary Ducha Świętego są wciąż dostępne dla chrześcijan.

Kwasem faryzeuszów była głównie hipokryzja, gdyż doktrynalnie byli oni fundamentalistami, ale prawosć miała miejsce tylko w ich życiu zewnętrznym. Jezus wytknął im te dwie cechy w Ew. Mateusza 23:3-25.

Faryzeusze dawali dziesięcinę, modlili się i regularnie pościli, zachowywali zewnętrzne przykazania zakonu i byli nawet zaangażowani w prace misyjne. Dziś są również chrześcijanie którzy robią te wszystkie rzeczy, ale, pomimo tego, wciąż są jak ci faryzeusze. Niektórzy chrześcijanie mogą być nawet mieszanką tych trzech kwasów.

Z powyższego opisu mogłoby wynikać, że największy konflikt Jezus mógł mieć z naśladowcami Heroda lub saduceuszów. Ale tak nie było, gdyż największy konflikt Jezusa był z fundamentalistycznymi faryzeuszami, którzy nauczali świętości! I to oni byli najbardziej ze wszystkich zdeterminowani, by ukrzyżować Jezusa. Również i w dzisiaj saduceusze i herodianie nie są aż tak niebezpieczni, jak faryzeusze.

Herodianin może cię zaprowadzić do piekła. Ale na pewno poprowadzi zabłąkanych do Boga, ponieważ dla wszystkich jest oczywiste, że to osoba ze świata. Jeżeli chodzi o liberalnego saduceusza, to też raczej nikt nie pomyśli, że może to być człowiek duchowy, ponieważ sam nie wierzy w cuda ani w zmartwychwstanie.

Najbardziej niebezpieczny w dzisiejszym chrześcijaństwie, tak, jak za czasów Jezusa, jest faryzeusz.

Faryzeusz wyznaje wszystkie prawidłowe doktryny i głosi uświęcenie. Ale jego uświęcenie jest legalistyczną świętością wyprodukowaną przez zakon i własne zasady, a jego "sprawiedliwość" cechuje brak pokoju i radości w Duchu Świętym (Rzym 14:17). Taki człowiek jest bardzo niebezpieczny, gdyż może wprowadzić w błąd chrześcijan co do ich świętości. Dlatego tak ważne jest zrozumienie cech faryzeuszów.

Oprócz tego, co już wspomniałem, nie napisano wiele ani o cechach naśladowców Heroda, ani saduceuszów. Ale jeśli chodzi o faryzeuszów, to napisano o nich bardzo wiele w ewangeliach. Więc Bóg musi chcieć, abyśmy badali ich cechy.

Wszyscy wierzący, których doktryny są związane z Bożymi zasadami i z uświęceniem są w niebezpieczeństwie, gdyż mogą stać się faryzeuszami nawet o tym nie wiedząc. Ze względu, że większość z nas należy do tej kategorii, to podejźmy do tych badań z głęboką pokorą.

W ewangeliach jest przytoczonych przynajmniej pięćdziesiąt cech faryzeuszów. Jeśli choć jedna z nich pasuje do nas, to znaczy, że jesteśmy jak faryzeusze, nawet jeżeli nie wykazujemy pozostałych 49 cech, i nie jest to cała lista. Jeżeli spojrzycie na swoje życie, to możecie odkryć jeszcze inne cechy, o których w Biblii nie wspomniano. Duch faryzeusza staje zawsze w opozycji do Ducha Chrystusowego, dlatego jest to tak poważne. Tak jak nie chcemy mieć w sobie nawet odrobiny ducha piekielnego, tak samo nie powinniśmy chcieć w sobie nawet odrobiny ducha faryzeusza. Jednym z podstawowych znaków błogosławieństwa Bożego jest to, że Duch Święty daje nam wewnętrzne światło. Jeśli przestaniemy wpuszczać je do nieprzemienionych obszarów naszego życia, to przestaniemy też być błogosławieni przez Boga.

Zdrowie i bogactwo nie są znakami Bożego błogosławieństwa, ponieważ posiada to również wielu niewierzących, a czasami nawet w większym stopniu niż wierzący.

Gdy Bóg pokazuje nam nieprzemienione obszary naszego życia, to znaczy, że chce je oczyścić (2Kor 7:1), abyśmy mogli uczestniczyć w Jego Boskiej naturze. Zatem nasze życie osobiste, rodzinne i kościelne będzie się stawało wtedy coraz jaśniejsze i jaśniejsze. Zostaniemy wówczas wyzwoleni z legalizmu i tylko wtedy będziemy mogli unosić się jak "orły na niebie". Ale gdy nie zobaczymy w sobie faryzeusza, to będziemy na zawsze przywiązani do tej ziemi. Bóg daje nam Swoje Słowo, byśmy mieli światło dla samych siebie, a nie po to, by widzieć faryzeizm tylko w innych. Tylko wtedy, gdy widzimy faryzeizm w sobie i oczyszczamy się z niego, będziemy mogli być użyteczni w dziele Bożym.

1 – FARYZEUSZE CHLUBIĄ SIĘ ZE ZWIĄZKÓW Z POBOŻNYMI LUDŹMI

„niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama” (Mt 3:9)

Faryzeusz wie, że on sam nie jest pobożny, dlatego szuka powiązania z kimś, kto ma opinię bogobojnego człowieka, by móc twierdzić, że jest pobożny przez powiązania. Jest dzisiaj wielu cielesnych chrześcijan, których chlubą jest to, że należą do kościoła, którego przełożony ma opinię pobożnego człowieka.

Żyją oni tą opinią, chociaż nie mają w sobie żadnej świętości. Faryzeusze mieszając się z pobożnymi ludźmi, wyobrażają sobie, że są tak samo święci.

Ty również możesz być częścią zdrowego kościoła i pomimo tego pójść do piekła, jeśli nie masz żalu z powodu własnych grzechów lub jeśli masz nienawiść do innych. Jeśli myślisz, że Bóg będzie akceptował albo ignorował twoją złośliwą obmowę tylko dlatego, że jesteś częścią zdrowego kościoła, to się mylisz. Być może kiedyś zostałeś ocalony, ale dzisiaj możesz być już zgubiony i czeka cię niemiła niespodzianka w dniu sądu. Dlatego lepiej nie przechwalaj się powiązaniem z pobożnymi ludźmi.

2 – FARYZEUSZE CHLUBIĄ SIĘ Z ZEWNĘTRZNEJ SPRAWIEDLIWOŚCI

„jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, to nie wejdziecie do Królestwa Niebios” (Mt 5:20)

Co Jezus miał tutaj na myśli? Czy musimy pościć, modlić się i dawać większą dziesięcinę niż faryzeusze? Jezus nie mówił tutaj w ogóle o ilości, ale o jakości. Jezus mówi tutaj, że jeżeli chcemy wejść do Królestwa Bożego, to standard naszej sprawiedliwości musi być znacznie wyższy od sprawiedliwości faryzeuszy, gdyż sprawiedliwość faryzeuszów była tylko zewnętrzna. Wyjaśnia to w pozostałych wersetach tego rozdziału.

Faryzeusze szczycili się swoim zewnętrznym posłuszeństwem zakonowi Bożemu. Ale Jezus powiedział, że Bóg szuka wewnętrznej sprawiedliwości – nie tylko unikania fizycznego morderstwa, ale unikania także wewnętrznego gniewu. Nie tylko unikania fizycznego cudzołóstwa, ale także unikania wewnętrznego pożądliwego patrzenia na kobietę. Jezus powiedział, że gniew i pożądanie seksualne, są również poważnymi grzechami, z powodu których można trafić do piekła (Mt 5:22, 29-30). Dzisiaj większość chrześcijan nie bierze sobie tych wewnętrznych grzechów na poważnie, ponieważ są faryzeuszami i chlubią się przed ludźmi tylko swoim zewnętrznym świadectwem.

Mogą być także inne obszary, gdzie twoja sprawiedliwość jest tylko zewnętrzna. „Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1Sm 16:7). To, co inni wierzący myślą o twojej duchowości, nie ma żadnej wartości przed Bogiem. On patrzy na twoje myśli, motywacje, nastawienia. Nie chlub się swoją reputacją przed innymi, jeśli twoje serce jest nieczyste.

3 - FARYZEUSZE NIE ZADAJĄ SIĘ Z GRZESZNIKAMI

„dlaczego wasz nauczyciel jada z celnikami i grzesznikami?” (Mt 9:11)

Faryzeusze zadają się tylko z takimi jak oni, "świętymi" faryzeuszami. Krytykowali nawet Jezusa za przebywanie wśród grzeszników. Czy twoja świętość jest czymś, co uniemożliwia ci się zadawanie się z twoimi nienawróconymi krewnymi? To prawda, że możemy mieć wspólnotę tylko z dziećmi Bożymi, ale przyjaźnić możemy się ze wszystkimi. Jezus był nazwany "Przyjacielem grzeszników". Jeżeli więc chcesz być jak Jezus, to musisz być również przyjacielem grzeszników.

Faryzeusz nie może uczestniczyć w przyjęciu weselnym nienawróconego krewnego, ponieważ w ten sposób się zanieczyści. Jezus jednak ochoczo uczestniczył w przyjęciu weselnym nienawróconego krewnego. Udał się do domu krewnych, gdzie prawdopodobnie tańczono i pito alkohol. On zwykł dzielić się ewangelią z tymi grzesznikami. Kontakt z nimi nie zanieczyścił Go, gdyż Jego sprawiedliwość była wewnętrzna. Jezus spędzał większość czasu ze swoimi uczniami, ale równolegle spędzał też mnóstwo czasu na rozmowach z grzesznikami, gdyż nie można zdobyć grzeszników dla Pana, nie żyjąc z nimi w przyjaźni.

Dobrym pytaniem, jakie możemy sobie zadać jest: „Ilu ludzi zostało przyprowadzonych do Pana przeze mnie?”. Można być w kościele od 20 lat i nie przyprowadzić ani jednej osoby do Chrystusa. Nie sądzisz, że to mówi coś o twoim życiu? Także i wielu starszych, czasami przez wiele, wiele lat nie przyprowadza żadnej osoby do Chrystusa. Powodem może być to, że są oni po prostu faryzeuszami. Jeśli uczciwie przyznasz się do faryzejstwa w tej kwestii, to dopiero wtedy Bóg może cię użyć do przyprowadzania do Niego innych.

4 - FARYZEUSZE SĄ ASCETAMI

„dlaczego faryzeusze poszczą, a uczniowie Twój nie poszczą?” (Mt 9:14)

Faryzeusze zmuszali ludzi do postu i do modlitwy. Kładli szczególny nacisk na cielesną dyscyplinę, np. na post - jako na sposób stawania się bardziej duchowym, i szczylic się tym. Jezus pościł znacznie więcej niż faryzeusze, ale nie w celu bycia bardziej świętym, lecz ponieważ był święty. Jezus nie szczycił się postami, tak jak faryzeusze i nigdy nikogo nie zmuszał do postu – ani wtedy gdy był na Ziemi, ani dzisiaj. Post ma wartość tylko wtedy, gdy jest całkowicie dobrowolny, inaczej jest tylko martwym uczynkiem. Post jak również inne formy ascezy, praktykują również wyznawcy wszystkich religii pogańskich. Niektórzy z nich, unikają nawet relacji seksualnych z własnymi żonami, aby być bardziej świętymi. Ale to nie jest chrześcijańska droga do świętości. Cechą idealnego człowieka nie jest dyscyplinowanie się w sprawach jedzenia i seksu, ale w kontrolowaniu swojego języka (Jk 3:2). Dlatego znacznie bardziej powinniśmy kontrolować to, na co patrzymy i o czym myślimy. Jezus prawdopodobnie lubił zjeść dobry posiłek i może dlatego nazwany był żarłokiem (Łk 7:34).

Jego pierwszym cudem była zamiana wody w wino na weselu! Wyglądało to, na najmniej konieczny cud, jaki Jezus uczynił. Goście weselni dopiero co skończyli pić, a Jezus robi im kolejne 600 litrów wina, być może, dla 200 gości, co daje 3 litry na osobę!!! Jaka była potrzeba uczynienia tak dużej ilości wina? Moglibyśmy pomyśleć, że pierwszy cud Jezusa powinien być bardziej "duchowy", jak np. cud wskrzeszenia z martwych. Jednym z powodów, dla którego Jezus uczynił ten cud było to, że On przyszedł również po to, by zburzyć zewnętrzną powierzchowność, która mówiła "nie dotykaj, nie kosztuj" itp.

Wielokrotnie spotykałem chrześcijan, którzy w rozmowach zawsze subtelnie nawiązują do długości swoich postów. Mówią na przykład: "Chciałbym się z tobą podzielić cennym słowem Pana danym mi niedawno w 21 dniu postu". Ich głównym celem jest zaimponować ci faktem, że pościli 21 dni. Wszystkie pozostałe słowa były dla nich mniej istotne. Jezus nam jednak mówi, abyśmy się nigdy nie afiszowali gdy pościmy, tak ja faryzeusze szczycają się swoim ascetyzmem. Dyscyplinowanie się w jedzeniu, spaniu i sprawach seksualnych jest bardzo ważne w chrześcijańskim życiu. Ale nie są to sprawy, o których powinniśmy mówić innym lub się nimi szczycić.

5 – FARYZEUSZE SĄ KRYTYCZNI W STOSUNKU DO INNYCH W DROBNYCH SPRAWACH

„uczniowie Twoi czynią, czego nie wolno czynić w Sabat” (Mt 12:2)

Faryzeusze wiedzieli, że zakon zezwala zrywać kłosa przechodzącemu przez czyjeś pole, by się posilić. Ale oni to kwestionowali, gdyż uczniowie wykonywali tę "czynność" w dzień Szabatu.

Faryzeusze są bardzo krytyczni w stosunku do innych w drobnych sprawach. W Ew. Mateusza 15:2 pytają Jezusa, dlaczego Jego uczniowie nie obmywają rytualnie rąk, jak mówiła ich tradycja. Oni zawsze patrzą na innych, by w jakiejś drobnej rzeczy wykazać im winę. Jeśli jesteś starszym zboru i właśnie tak postępujesz, to bardzo możliwe, że także twój zbor jest pełen faryzeuszy, gdyż większość ludzi w zborze zazwyczaj powiela zachowania starszych. Widzimy to w Ks. Objawienia, w rozdziałach 2 i 3. Jeśli jednak starszy jest wolny od faryzejstwa, wtedy jest szansa, że większość ludzi w tym zborze też będzie wolna od faryzejstwa.

Chcę to powiedzieć do wszystkich wierzących: nie idź śladami starszych zboru którzy są legalistami i faryzeuszami. Posłuszeństwo starszemu wymagane jest tylko w kwestiach zboru, nie odnoszących się do życia prywatnego. Mam na myśli np. to, że gdy ogłasza on, że niedzielne nabożeństwo odbędzie się o 10 rano, to bądź posłuszny i przyjdź na 10 rano. Na zgromadzeniu, kiedy ogłasza on Pieśń nr 45, to bądź posłusznym i wraz z innymi śpiewaj Pieśń nr 45. Kiedy prosi, aby zgromadzeni wstali, ty także wstań. Kiedy mówi do wszystkich, by usiedli, ty także usiądź. To wszystko oznacza "posłuszeństwo starszemu". Nie musisz brać przykładu z jego życia, jeżeli nie jest człowiekiem godnym naśladowania. W przeciwnym razie możesz zniszczyć także samego siebie. Nigdy nie naśluduj legalistycznego, faryzejskiego starszego, kimkolwiek by był – nawet jeśli jest najstarszym w zborze. Naśluduj tylko Jezusa. Starszemu bądź posłuszny w pozostałych sferach swojego życia, tylko wtedy, gdy masz do niego pełne zaufanie, jako do sługi Bożego.

6 - FARYZEUSZE ŻYJĄ WEDŁUG ZASAD

„zapytali Go: Czy wolno w Sabat uzdrawiać? Chcieli Go bowiem oskarżyć” (Mt 12:10)

Faryzeusze żyją według zasad, nie biorąc wzorca z życia Jezusa. Ich radykalne zasady mówią, że chory człowiek nie może być uzdrowiony w dzień Szabatu. Dziś także wielu kościelnych liderów tworzy radykalne zasady, które utrudniają życie dzieciom Bożym. Faryzeusze zadali Jezusowi to pytanie tylko po to, by Go oskarżyć. Ta sama prawda dotyczy dzisiaj wielu kościelnych liderów, którzy są równie szybcy w oskarżaniu osób nie zgadzających się z zasadami, które oni sobie sami stworzyli. Bóg jest jedynym prawodawcą zasad we wszechświecie. Jeśli tworzysz w kościele nowe zasady, których nie stworzył sam Wszechmogący Bóg, to działasz, jakbyś sam był Bogiem – i to jest „duch antychrysta” (2Tes 2:4). Wtedy skończysz tak samo, jak faryzeusze, podając rękę Szatanowi - oskarżycielowi braci naszych (Obj 12:10).

Jako przykład weźmy kobiety nakrywające swoje głowy. Biblia mówi, że kobiety powinny nakrywać swoje głowy kiedy się modlą lub prorokują (1Kor 11:5). Ale niektórzy kościelni liderzy nauczają, że kobiety muszą nakrywać swoje głowy cały czas - 24 godziny na dobę, każdego dnia - ponieważ powinny "ciągle się modlić". Ale ich niekonsekwencją jest to, że według tej samej zasady nie domagają się, aby mężczyźni mieli zawsze odkrytą głowę i nigdy nie zakładali czapki lub kapelusza. Niekonsekwencją jest także to, że pozwalają siostronom okrywać tylko 15% ich głowy, czyli tylko tylną część głowy, ponieważ uciążliwe jest nakrywanie całej podczas upalnego dnia. Jedynymi kobietami, jakie ja widziałem, które w pełni nakrywały swoje głowy są tylko pewne katolickie zakonnice, takie jak Matka Teresa.

Faryzeusze są całkowicie niekonsekwentni, ale są też tego zupełnie nieświadomi. Dlatego uznaję za niekonsekwentne prawie wszystko co oni nazywają prawem i za co piętnują innych. Są po prostu faryzeuszami i hipokrytami. Bóg zaplanował nakrywanie kobiecej głowy jako symbol, nie jako zasadę.

Więc ja nie będę marnował czasu na kontrolowanie siostr czy mają w 100% nakryte głowy, i czy czasem jakiś kosmyk włosów nie wystaje im spod nakrycia. Faryzejscy starsi w wielu kwestiach, takich jak ta, są bardzo rygorystyczni względem innych, ale zazwyczaj pobłażliwi wobec członków własnych rodzin. Jezus powiedział do faryzeuszy: „Jeśli twój osioł wpadnie w dół w dniu Szabatu, to co wtedy zrobisz?”. Powiedział tak dlatego, ponieważ oni bardzo się troszczyli swoje o osły, ale w ogóle nie troszczyli się o chorych ludzi. Przełożeni nie mogą zwalniać członków swoich rodzin z zasad, które tworzą dla wszystkich.

7 - FARYZEUSZE SĄ MOTYWOWANI ZAZDROŚCIĄ I NIENAWIŚCIĄ

„wyszędłszy, naradzali się co do Niego, jakby Go zgładzić” (Mt 12:14)

Twoja zazdrość nie musi osiągnąć poziomu, że kogoś zabijesz. Ale musisz wiedzieć, że zazdrość i nienawiść są pierwszymi krokami do morderstwa. Tak było w przypadku Kaina: zazdrość > nienawiść > morderstwo. Faryzeusze byli zazdrośni o Jezusa, dlatego że robił wiele rzeczy których oni nie potrafili zrobić i że był bardziej popularny niż oni. Nawet Piłat, który wiedział bardzo niewiele o Jezusie, zobaczył, że faryzeusze chcieli ukrzyżować Go tylko dlatego, że byli o Niego zazdrośni (Mt 27:18). Gdy jesteś o kogoś zazdrośny, będzie to widoczne w twojej mowie i zachowaniu. Możesz być zazdrośny o kogoś, kto naucza lepiej niż ty lub ma bogactwo czy dary duchowe, których nie masz ty. Wtedy bardzo łatwo znajdziesz w nim jakieś drobne wady, by móc go krytykować i będziesz czekał na jakieś jego potknięcie.

Religia faryzeuszów jest religią Kaina, a głównym grzechem Kaina była zazdrość o Abła. Historia rasy ludzkiej zaczyna się od dwóch wzorców – jeden duchowy (Abel) i drugi religijny (Kain). Obydwa kończą razem w Jerozolimie jako prawdziwy kościół (oblubienica) i fałszywy kościół (babilonia).

Jeżeli naśladujemy religijny i pełen zazdrości wzorec Kaina, to zawsze skończymy jako część Babilonu, nawet wtedy gdy wszystkie nasze doktryny będą biblijne.

8 - FARYZEUSZE SĄ PODEJRZLIWI I ZAKŁADAJĄ NAJGORSZE O INNYCH LUDZIACH

„tłum powiedział: Ten musi być synem Dawida (obiecany Mesjaszem). Faryzeusze zaś rzekli: Nie wygania on demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów” (Mt 12:23-24)

Faryzeusze byli zaniepokojeni faktem, że Jezus czynił coś, czego sami nie mogli zrobić. Dlatego z góry zakładali najgorszy scenariusz. Gdy zrobisz coś dobrego, co pobłogosławi innych, to faryzeusze zawsze przypiszą temu czynowi złe motywacje. Jednak w sytuacji gdy ich własne dzieci uczynią coś takiego, to będą się tym chwalić i przypisywać im najczystsze intencje. Dzieje się tak, ponieważ są oni stronnicy względem członków własnych rodzin i nieobiektywni względem innych. Faryzeusze są bardzo podejrzliwi względem innych, gdyż nie mogą uwierzyć, że ktoś może robić coś bezinteresownie, ponieważ sami są samolubni. Jeżeli będziesz przypisywał własne niewłaściwe motywacje innym i będziesz krytyczny dla tych, którzy ich doceniają to również jesteś faryzeuszem.

9 - FARYZEUSZE SĄ POWIERZCHOWNI W SWOJEJ MOWIE

„nie wygania demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba, księcia demonów” (Mt 12:24)

Faryzeusze mówią niegrzeczne i raniąc słowami innych, beztrąsko ich osądzają. Wyobraź sobie sytuację, gdy Syn Boży zostaje nazwany "przywódcą demonów"! Jak Jezus zareagował na to stwierdzenie faryzeuszy? Jezus odpowiedział im: "Jeżeli mówicie przeciwko mnie, jako człowiekowi, to będzie wam wybaczone.

Ale upewnijcie się, że nie mówicie przeciwko Duchowi Świętemu” (Mt 12:32).

Jezus wybaczył im jako Człowiek, ale Bóg w niebie im tego nie wybaczył.

Kiedy grzeszymy przeciwko komuś, są dwa aspekty takiego grzechu. Pierwszy to aspekt poziomy – przeciwko innej osobie. Drugi to aspekt pionowy – przeciwko Bogu. Jeżeli twój grzech ma być wymazany, to ta osoba musi ci przebaczyć i Bóg musi ci przebaczyć. Jednak nim Bóg komuś wybaczy, to ta osoba musi najpierw żałować tego co zrobiła. Więc nawet jeżeli człowiek odpuszcza ci poziomy aspekt tego grzechu, to dopóki nie będziesz tego żałował i prosił o przebaczenie Boga, to będzie nad tobą ciążył Boży wyrok w tej sprawie z powodu aspektu pionowego. Gdyby któryś z faryzeuszów chciał wymazać ten grzech, to musiał by przyjść wtedy do Jezusa i powiedzieć: "Panie przepraszam cię za nazwanie Belzebubem. Proszę wybac mi", a następnie musiał by prosić Boga o przebaczenie, tylko w taki sposób ten grzech mógł zostać wymazany. Jezus ostrzegł nas, że na sądzie możemy być potępieni "na podstawie naszych własnych słów" (Mt 12:37).

Jeżeli masz jakąś chorobę, która nie została uzdrowiona pomimo twoich modlitw jak i kuracji medycznej, to jest możliwe, że jesteś nieposłuszny Bożemu nakazowi z Psalmu 105:15 "Nie tykajcie pomazańców moich i nie czynicie nic złego prorokom moim". Może mówiłeś coś nierozważnego o pobożnym bracie i dlatego twoja choroba nie została uzdrowiona. Może nierozważnie osądzałeś człowieka, który jest tysiąc razy pobożniejszy niż ty i który zrobił dla Boga tysiąc razy więcej niż ty. Wtedy tylko skrucza wobec tej osoby przyniesie ci uzdrowienie.

10 - FARYZEUSZE ZANIEDBUJĄ OBOWIĄZKI RODZINNE W IMIĘ RELIGII

"dlaczego przestępujecie przykazanie Boże dla nauki waszej? Wszak Bóg powiedział: Czcij ojca i matkę swoją (...) A wy powiadacie: Ktokolwiek by rzekł ojcu lub matce: To, co się ode mnie jako pomoc należy, jest darem na ofiarę, ten nie musi czcić ani ojca swego, ani matki swojej; tak to unieważniliście słowo Boże przez naukę swoją" (Mt 15:3-6)

Faryzeusze unieważnili Boże przykazanie oddawania czci rodzicom mówiąc, że człowiek nie musi wspierać potrzebujących rodziców, jeśli oddał swoje pieniądze do skarbca świątyni. Biedny ojciec może być chory, a nawet umrzeć, gdy jego "święty" syn daje pieniądze na jakąś misję.

Współczesna analogia do tej sytuacji mogłaby wyglądać następująco: gdy faryzeusz mówi do swojej żony: "nie mogę ci pomóc w obowiązkach domowych, bo muszę iść wieczorem na spotkanie modlitewne" lub gdy studiował by sobie rano opis przybytku w Księdze Wyjścia 25 i prosił Boga by mówił do niego, gdy jego żona musi sama przygotowywać śniadanie dla wszystkich, wysłać dzieci do szkoły i zajmować się płaczącym niemowlakiem. Pan będzie wtedy próbował powiedzieć faryzeuszowi: "Zamknij swoją Biblię, daj sobie spokój z tym studium i pomóż żonie w kuchni"! Ale on nie może słyszeć Boga, ponieważ jego faryzejskie uszy stały się głuche na Boży głos. Głównym zadaniem naszej duchowości jest wziąć odpowiedzialność za wszelkie prace, jakie muszą być wykonane w domu. Ponieważ jeżeli wierzący człowiek nie dba o potrzeby własnej rodziny, to jest gorszy od niewierzącego (1Tm 5:8).

11 - FARYZEUSZE ŁATWO SIĘ GORSZĄ

"faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się" (Mt 15:12)

Gdy Jezus skarcił faryzeuszów za uczenie ludzi braku poszanowania dla własnych rodziców (pkt 10), to byli oni zgorszeni. Faryzeusze są oburzeni każdym słowem napomnienia lub korekty, które Bóg może im dać poprzez innego brata. Jedną z przedszkolnych lekcji w chrześcijańskim życiu jest zwycięstwo nad "gorszeniem się". Nie ma żadnej nadziei na uwolnienie się z faryzeizmu, jeśli nie chcesz być całkowicie wolny od obrażania się gdy ktoś cię karci. Znam ludzi, którzy byli kiedyś tak zgorszeni pewnym skarceniem, które otrzymali, że opuścili nasz kościół. Błądzą oni teraz po pustyni i jest bardzo prawdopodobne, że zgubią się na wieczność. Mogę ci zagwarantować, że tak jak faryzeusze, możesz być na drodze do piekła, jeśli będziesz gorszył się karceniem, które otrzymujesz. Jezus powiedział Swoim uczniom: „zostawcie ich”. Nie mamy chodzić za zgorszonymi faryzeuszami próbując przywrócić ich do kościoła. Musimy być posłuszni Panu i zostawić ich w spokoju. Jeśli będą żałować, wtedy będą mogli wrócić do Pana i do kościoła. Nie inaczej.

12 - FARYZEUSZE SĄ ŚLEPI DUCHOWO

"jeśli ślepy ślepego prowadzi, to obaj w dół wpadną" (Mt 15:4)

Faryzeusze są dobrymi badaczami Biblii. Ale są duchowo ślepi i w związku z tym nie mają żadnych duchowych objawień w swoim życiu. Kiedy ci ślepi przywódcy przewodzili innym ślepym, to Jezus powiedział: „oni wpadną w dół (piekła), a ci, którzy ich naśladują również wpadną w ten dół” (Mt 15:4). Nigdy nie podążaj za ślepym człowiekiem. Upewnij się, że twój przełożony jest człowiekiem o duchowym spojrzeniu, który kocha dzieci Boże. Brak miłości powoduje u ludzi ślepotę duchową. A konsekwencją tego jest, że tacy kaznodzieje zaczynają prowadzić ludzi wprost na potępienie. Człowiek kochający Jezusa widzi Pana tak przejrzysto, że potrafi Go wywyższyć w swoim kazaniu i tylko Jego ukazać. To jest przełożony, którego powinieneś naśladować i z jakim szukać społeczności.

13 - FARYZEUSZE SĄ OBLUDNI

„strzeżcie się kwasu faryzeuszów, którym jest obłuda” (Łk 12:1)

Słowo "obłudnik" (hypocrite) jest greckim słowem, które przyjęło się w języku angielskim i oznacza aktora. Gdybyś przybył do Grecji w pierwszym wieku i zapytał, gdzie są wszyscy obłudnicy, to usłyszał byś, że w teatrze. Obłudnicy przychodzili tam na scenę i ćwiczyli swoją obłudę (grę) przez kilka godzin, a później szli do domu żyć swoim normalnym życiem.

Gdy ktoś jest dobrym aktorem to w hollywoodzkim filmie może zagrać rolę Jana Chrzciciela i może postępować bardzo świętobliwie, a w życiu prywatnym może być pijakiem i cudzołóżnikiem. Dzisiaj wielu takich obłudników spotykamy w kościołach, gdy w niedzielne poranki przez kilka godzin grają swoją rolę. Każdej niedzieli chwając Pana odgrywają oni swoją świętą rolę. Ale gdybyś przyszedł do ich domów w tygodniu, to odkryłbyś, że w niedzielę oni tylko grają, bo w codziennym życiu, w domu nie chwalą Boga, ale narzekają, zrzędzą, plotkują i kłócą się z innymi. Czy ty też taki jesteś, czy podczas kościelnych spotkań też tylko odgrywasz rolę przed innymi będąc zupełnie innym człowiekiem w swoim biurze i w domu?

14 - FARYZEUSZE STARAJĄ SIĘ PRZYŁAPAĆ INNYCH NA SŁOWACH

"czy wolno odprawić żonę swoją z każdej przyczyny?" (Mt 19:3)

Faryzeusze starają się przyłapać ludzi na słowach, aby oskarżyć ich przed innymi. Mogą oni nawet zadawać ci różne pytania, by cię na czymś przyłapać i podstawić ci nogę. W Mateusza 22:15 czytamy, że "faryzeusze naradzali się, jakby usidlić Jezusa słowem". (zob Łk 11:54) Ja także miałem podobne doświadczenia. Zdarzyło się, że pewni wierzący których oskarżało moje nauczanie, chcąc oskarżyć mnie o głoszenie herezji, odwiedzali mnie i zadawali mi różne pytania w celu przyłapania mnie na jakimś słowie. Oni nigdy nie byli zainteresowani wolnością od grzechu w swoim życiu, ale wyłącznie szukaniem błędów u innych. Dokładnie tacy sami byli faryzeusze. Oni wyrwali z kontekstu słowa Jezusa, by oskarżać Go o herezję. Ci współcześni faryzeusze w podobnym stylu przekręcali także i moje słowa. Jeśli kogoś kochamy, to zawsze będziemy jak najlepiej interpretować wszystko co on powie. Zazwyczaj wtedy mówimy: "Być może nie zrozumiałem, co on wtedy powiedział" lub "być może on żartował" itd. Jednakże faryzeusze nigdy nie biorą czegoś takiego pod uwagę. O Jezusie napisano, że "Nie według widzenia swoich oczu będzie sądził ani według słyszenia swoich uszu rozstrzygał" (Iz 11:3). To jest przykład, który powinien naśladować każdy pobożny człowiek.

15 - FARYZEUSZE SĄ NIECZULI

"ten lud czci mnie wargami, ale ich serce jest daleko ode mnie" (Mt 15:8)

Serce faryzeusza jest nieczułe, ponieważ jest daleko od Boga. Jeżeli umieścisz masło blisko ognia, to natychmiast stopnieje. Ale jeżeli włożysz je do zamrażarki, to stanie się twarde. Może stać się nawet tak twarde jak skała, wtedy będziesz potrzebował dłuta, by je przeciąć. Takie właśnie jest serce faryzeusza. Bóg jest ogniem i jeśli żyjesz blisko Niego, to Twoje serce zawsze będzie miękkie, bo nawet skały topnieją w Bożej obecności. Natomiast jeśli jesteś nieczuły wobec innych, to możesz być pewny, że żyjesz daleko od Boga. Faryzeusze byli nieczuli wobec innych, ponieważ znajdowali się miliony kilometrów od Boga. Faryzeusze czczą Boga swoimi wargami i śpiewają piękne pieśni, "O Panie, Tyś chwały i czci godzien", ale nie osądzają oni samych siebie. Osoba która słucha Boga, zawsze osądza samego siebie i nigdy nie osądza innych, bo to jest jedna z cech człowieka mającego miękkie serce. Zaobserwowałem, że wielu faryzeuszy nieczułych na problemy innych ludzi, potrafi być bardzo czułym dla członków własnych rodzin. Jest tak dlatego, że tworzą oni zasady dla innych, ale nie narzucają ich członkom własnych rodzin, z tego względu są pełni stronnictwa i obłudy. Wszyscy musimy mieć własne przekonania. Ja mam swoje przekonania, co do tego, na ile sobie mogę pozwolić odnośnie posiadania lub robienia czegoś. Ale nigdy nie narzucam moich przekonań innym w kwestiach w których Pismo milczy. Nie mówię ludziom czy mogą mieć telewizor, czy nie, gdyż uważam, że internet jest o wiele bardziej niebezpieczny niż telewizja i ostrzegam ludzi przed niebezpieczeństwami obydwu tych wynalazków. Ale nie tworzę ludziom zasad, jak faryzeusze. Znam faryzeuszy, którzy mówili innym, że nigdy nie będą posiadać tych wynalazków, a później musieli odwoływać swoje słowa, gdy z konieczności kupili komputer.

16 - FARYZEUSZE NIE LUBIĄ PUBLICZNEGO UWIELBIENIA

**„Gdy arcykapłani i uczeni w Piśmie zobaczyli dzieci, które wołały:
"Hosanna Synowi Dawidowemu", oburzyli się" (Mt 21:15)**

Faryzeusze są zaniepokojeni gdy ludzie podnoszą głos, by wielbić Boga. Wierzą, że cześć dla Boga wymaga tego, by Jego ludzie byli cicho w Jego obecności lub w ostateczności wielbili Go półgłosem. Jezus jednakże był uszczęśliwiony, gdy słyszał dzieci wykrzykujące chwałę Bogu, ponieważ to przypominało Mu o niebie! Niebo jest miejscem, gdzie jest głośne i ciągle uwielbienie, czasami nawet tak głośne, jak grom (Obj 19:6).

My nie doszliśmy jeszcze do takiego poziomu decybeli podczas naszych spotkań, ale taki jest nasz cel. Faryzeusze byliby także zaniepokojeni tym, gdyby ktoś powiedział „Amen” lub „Alleluja” w odpowiedzi na coś, co usłyszał w czyjeś wypowiedzi!! Rozglądaliby się wokoło, aby zobaczyć kto to powiedział. Oni uważają, że takie słowa nie powinny być wypowiedziane podczas zborowych spotkań. Uważają, że każdy powinien siedzieć podczas spotkania tak cicho jak na pogrzebie. Oglądając ich, gdy śpiewają można by pomyśleć, że nie usłyszeli jeszcze, że Jezus zmartwychwstał.

17 - FARYZEUSZE POSIADAJĄ WIEDZĘ BEZ POSŁUSZEŃSTWA

**„cokolwiek by wam powiedzieli, to czyńcie i zachowujcie,
ale według ich uczynków nie postępujcie; bo oni mówią, ale nie czynią” (Mt 23:2-3)**

W Ew Mateusza 23, Jezus wyeksponował więcej cech faryzeuszów, niż znajdujemy w jakimkolwiek innym rozdziale Biblii. Rozdział ten jest bardzo przeciwstawny 13 rozdziałowi 1 listu do Koryntian. Życie pod zakonem jest przeciwieństwem życia w Bożej Miłości i prowadzenia Ducha Świętego. Jeżeli chcemy przebrnąć z faryzeizmu i legalizmu do Bożej miłości, to musimy uważnie przestudiować Ew. Mateusza 23. Napisano tam, że faryzeusze zasiedli na mównicy Mojżeszowej, co oznacza, że poszli do uczelni teologicznych, gdzie otrzymali tytuły i mnóstwo wiedzy. Jezus powiedział ludziom, by czynili wszystko czego oni nauczali. Więc wszystko, czego nauczali faryzeusze musiało być prawidłowe, ale pomimo tego nie byli oni posłuszni temu o czym wiedzieli, że jest słuszne. Wiedza jest bardzo użyteczną rzeczą, ale może być także bardzo niebezpieczna, gdyż dopiero gdy jest połączona z posłuszeństwem przynosi duchowe życie. Wiedza teologiczna bez posłuszeństwa przynosi duchową śmierć. Lepiej w ogóle nie posiadać tej wiedzy, niż ją posiadać i nie być jej posłusznym.

Wiedza może być porównana do jedzenia które jemy, a procesem trawiennym. Kiedy jedzenie jest trawione staje się częścią naszego ciała. Ryż i curry są przekształcane w mięso i kości. Ten cud, równy przemianie wody w wino, nasze ciało wykonuje każdego dnia!!! Gdy jednak jedzenie nie jest trawione, wtedy to jedzenie może nas zabić, ponieważ niestrawione gnije w naszych brzuchach i sprawia, że chorujemy. Zauważyliście zapewne, że kiedy wymiotujecie, to zwracany pokarm śmierdzi i ma smak zgnilizny? Kiedyś mogło to być smaczne curry z kurczaka. Ale gdy to zwrócisz, ma to już zupełnie inny smak. Tak właśnie się dzieje gdy tylko wchłaniamy wiedzę ale nie jesteśmy posłuszni. Dlatego wielu chrześcijan śmierdzi duchowo.

Tymi którzy śmierdzą najbardziej są ci, którzy mają maksymalną ilość wiedzy i najmniejszą ilość pokory. Tacy są faryzeusze. Najsmutniejsze jest to, że oni nawet nie zauważają że cuchną. Człowiek Duchowy jednak wyczuwa ten smród bardzo szybko. Pobożny człowiek rozpozna faryzeusza po pięciu minutach rozmowy, gdyż ich oczy są albo butne, albo pełne pożądlivości (Prz 6:17; 2P 2:14). Jest wiele kobiet, które żyły kiedyś rozwiązłym życiem, i po nawróceniu nie oczyściły w pełni swego ducha. Efekt jest taki, że nawet 20 lat po nawróceniu mają one ciągle "wędrujący wzrok". Radzę wszystkim młodym mężczyznom, by trzymali się z dala od takich sióstr.

18 - FARYZEUSZE NIE PRAKTYKUJĄ TEGO, CZEGO SAMI NAUCZAJĄ

„mówią bowiem, ale nie czynią” (Mt 23:3)

Ten werset jest przeciwieństwem wersetu z Dziejów Apostolskich 1:1, gdzie napisano o Jezusie, że On najpierw czynił, a dopiero później nauczał. Faryzeusze natomiast mówili, ale nie czynili - czyli sami nie praktykowali tego, czego nauczali innych. Jezus jednakże najpierw czynił, a później tylko mówił o tym, co właśnie uczynił!!! Mamy tu dwa przeciwstawne duchy. Ludzie z duchem faryzeusza będą budować nierządny system Babilonu, a ci z Duchem Chrystusowym będą budować oblubienicę - Jeruzalem. Jezus nigdy nie uczył czegoś, czego najpierw sam nie uczynił. Jak myślisz, ile czasu zajęło Jezusowi przygotowanie Kazania na Górze (Mat 5-7), najlepszego kazania jakie kiedykolwiek wygłoszono? Przygotowanie tego kazania zajęło Mu 30 lat i wynikało ono z Jego życia, a nie z Jego rozumu.

Gdy głosisz kazanie, które usłyszałeś z ust kogoś innego, to wychodzi ono tylko z twojej głowy - to tylko wiedza. Nie ma w tym ani życia, ani namaszczenia. Jeżeli chcesz nauczać tak jak Jezus, to musisz najpierw przeżyć to Słowo, a dopiero później je głosić. Niektórzy ludzie pytali mnie: „Bracie Zac, czy mogę wygłosić twoje kazania podczas mojej usługi?” Ja mówię: „Możesz, ale pod warunkiem, że najpierw to przeżyjesz albo będziesz na tyle uczciwy, by wyznać skąd to wiesz.”

Bóg mówi: „Czy któryś z tych głoszących trapił się tym, by spotkać się ze Mną i słuchać Mnie, a później żyć według mojego Słowa?...

**Nigdy nie posłałem tych kaznodziejów,
nigdy do nich nie mówiłem, a oni i tak głoszą” (Jer 23:17-21 The Message)**

Kiedy głośisz czyjeś kazanie bez przeżycia tego lub poinformowania ludzi skąd to wiesz, to szukasz po prostu własnej chwały. To niebezpieczny zwyczaj, który może skutkować dla ciebie duchową śmiercią, ponieważ Bóg powiedział:

**„wystąpię przeciwko tym prorokom którzy sobie nawzajem wykradają moje słowa
i którzy używają swojego języka i mówią, że to "wyrocznia"” (Jr 23:30-31)**

Przez około 30 lat robiłem wszystko co w mojej mocy, by zagwarantować, że głoszę tylko to, co najpierw praktykowałem w moim życiu. Na przykład: nigdy i nigdzie nie wzywałem ludzi, by pracowali jako misjonarze w północnych Indiach. Dlaczego tego nie zrobiłem, kiedy potrzeba setek misjonarzy w północnych Indiach... Tylko dlatego, że nigdy nie byłem misjonarzem w północnych Indiach.

Posłuchaj teraz, co chcę powiedzieć a zobaczysz, że to jest prawdą: Prawie każdy prezes ewangelicznych towarzystw misyjnych w Indiach żyje komfortowo w południowych Indiach i apeluje do innych, by szli jako misjonarze do północnych Indii. Ci ludzie wysyłają swoje dzieci do dobrych szkół i wyższych uczelni w południowych Indiach. Oni później mówią tym misjonarzom, żyjącym w odosobnionych wioskach północnych Indii, gdzie nie ma żadnych szkół, by wysyłali swoje dzieci do odległych szkół z internatami. Nie jestem tutaj, by osądzać tych ludzi, bo to Bóg jest ich sędzią. Ale chcę powiedzieć, że nigdy nie pójdę za ich przykładem. Mógłbym się stać faryzeuszem gdybym tak głosił, ponieważ prosiłbym innych, by robili to, czego ja sam nie robię. Tylko ktoś, kto mieszkał w północnych Indiach i wychował swoje dzieci w tych trudnych warunkach, ma prawo mówić innym, by robili to samo. Cała reszta jest faryzeuszami. Ta zasada ma zastosowanie także w wielu innych obszarach.

Nigdy nie głoś niczego, czego sam nie uczyniłeś. Nie próbuj doradzać rodzicom, którzy mają nastoletnie dzieci, jak je wychować, jeżeli sam nie wychowałeś poprawnie nastoletnich dzieci. Gdyż byłoby to tak głupie, jak kawaler nauczający rodziców, jak mają wychowywać swoje dzieci. Jeżeli chodzi o doradzanie, to niejednokrotnie bardziej pobłogosławimy innych, modląc się za nich i trzymając nasze usta zamknięte. Czy można uczyć chemii bez wcześniejszego jej studiowania? Nie. Jeżeli masz dyplom z anglistyki, to możesz uczyć tylko angielskiego. To oczywista prawda, którą zna każdy nauczyciel. Ale faryzeusze nie rozumieją czegoś tak prostego, jak to.

19 - FARYZEUSZE OBCIĄŻAJĄ INNYCH

**„wiążą oni ciężkie brzemiona i kładą je na barki ludzkie,
ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć” (Mt 23:4)**

Faryzeusze starają się dobrze wyglądać duchowo poprzez głoszenie wysokich standardów moralnych, do których sami się nie stosują. Pamiętam obóz młodzieżowy, wiele lat temu, na którym byłem jednym z dwóch przemawiających. Tamten przemawiający nauczał, że każdy musi oddawać dziesięcinę ze swego czasu dla Boga, co znaczyło, że każdy powinien spędzać każdego dnia 2 godziny i 24 minuty na czytaniu Biblii i modlitwie. Podczas sesji pytań, jeden z młodych mężczyzn zapytał mnie, czy zgadzam się z tamtym nauczycielem. Powiedziałem mu, że nie; a następnie otwarcie zapytałem tamtego przemawiającego czy spędza 2 godziny 24 minuty każdego dnia na czytaniu Biblii i na modlitwie? On mi nieśmiało odpowiedział, że nie. Każdy mógł wtedy zobaczyć, że był to obłudny faryzeusz, kładący na innych brzemiona których nie był w stanie sam udźwignąć. To tylko jeden przykład.

Są też ludzie, którzy nakłaniają innych, by dawali Bogu 10% swoich dochodów, ale sami tego nie robią. Oni są oni obłudnymi faryzeuszami. Chrześcijański świat pełny jest faryzejskich kaznodziejów, którzy stawiają przed innymi niewykonalne standardy, których sami nie mogą udźwignąć. Są oni kaznodziejami którzy budują Babilon i niszczą dzieło Boga. Używają oni Słowa Bożego, by obciążać ludzi, zamiast im błogosławić.

Lubię werset z Ew. Mateusza 23:4 w tłumaczeniu The Message Bible, gdzie czytamy:

„Zamiast dać ci Słowo Boże jako pokarm i napój, przez które możesz ucztować w Bogu, oni pakują je w zestawy, wraz z własnymi zasadami, którymi obciążą cię jak zwierzę juczne. Znajdują przyjemność w patrzeniu jak się zataczasz pod tym ciężarem i nawet nie pomyślą, by ruszyć palcem, aby ci pomóc”

Tacy kaznodzieje traktują Boże dzieci, jak osły, służące do noszenia ciężkich ładunków. To samo Biblijne przesłanie może być tutaj głoszone na dwa sposoby, jako brzemię lub jako błogosławieństwo. Wszystko zależy od mówcy. To z powodu takich faryzejskich kaznodziejów, wielu młodych ludzi ma już dosyć kościelnych spotkań. Jezus głosił z tego samego Starego Testamentu, z którego głosili faryzeusze, ale On ludzi wyzwalał tymi Pismami, natomiast faryzeusze jeszcze bardziej ich wiązali. Tak samo dzieje się, gdy faryzeusze nauczają dzisiaj.

20 - FARYZEUSZE SZUKAJĄ UZNANIA

„wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli” (Mt 23:5)

Jezus powiedział, że faryzeusze głośno modlą, stojąc na rogach ulic (Mt 6:1). Jezus oczywiście przesadził, ale z rozmysłem. On był mistrzem wyolbrzymiania, gdy chciał uwydatnić istotną kwestię. Mówił o ludziach mających belkę w swoim oku i o tych, którzy połykają wielbłądy. Ja także staram się naśladować Jezusa w kwestii wyolbrzymiania, w celu nakreślenia czegoś, jednakże nigdy nie powinniśmy przesadzać, gdy zdajemy komuś relację. Nie powinniśmy mówić, że przyszło 200 ludzi na nasze spotkanie, gdy przyszło tylko 150. Ale ten typ przesady, którym zwykł wyjaśniać sprawy Jezus, jest bardzo cenny.

Jezus mówił o faryzeuszu, który modlił się w celu uzyskania podziwu ludzi. Czy modliłeś się publicznie, aby uzyskać cześć od innych lub nasłuchiwałeś, czy ktoś powie Alleluja lub Amen na twoją modlitwę. To jest faryzeizm, bo modlisz się wtedy dla ludzi, nie dla Boga. Musimy oczyszczać się z takiego grzechu. Kaznodzieje też mogą głosić dla uzyskania czci. Osądzam siebie po każdym kazaniu, jakie głoszę, by zobaczyć, czy starałem się zadowolić Boga czy ludzi, i by zobaczyć, gdzie mogę udoskonalić jakość mego nauczania. Każdy kucharz chce doskonalić jakość swoich potraw, ale bardzo niewielu kaznodziejów dąży do poprawy własnego nauczania. Większość z nich zazwyczaj nudzi, bo są zarozumiali i tylko im się wydaje, że wygłaszają namaszczone i pełne mocy kazania. Oni nie pytają nawet własnych żon, co myślą o ich usługach. Przez kilka ostatnich lat, starałem się stale doskonalić w moim głoszeniu, ponieważ chcę głosić w taki sam, porywający sposób, w jaki głosił Jezus, i z takim ogniem i pasją, jaką miał On.

Są jeszcze inne obszary, w których jesteśmy kuszeni, aby szukać ludzkiej czci. Możesz pisać sprawozdanie ze swojej pracy, nie w celu wychwalenia Boga, ale by zaimponować innym tym, co robisz dla Boga. Ale w naszych kościołach, od czasu gdy zaczęliśmy w 1975 roku, nigdy, nikomu nie wysłaliśmy żadnych raportów ani zdjęć z naszej pracy, bo wiedzieliśmy, że wystarczy jeżeli Bóg wie, co robimy. Szukanie ludzkiej chwały jest jednym z grzechów, o których nie mówi się dzisiaj w większości kościołów, jest również tym, co czyni człowieka faryzeuszem. A faryzeusze będą zawsze budować tylko Babilon. Aby budować prawdziwy Kościół Pana Jezusa, musimy oczyścić się również z szukania ludzkiej chwały.

21 - FARYZEUSZE MYŚLĄ, ŻE ŚWIĘTOŚĆ ZALEŻY OD UBIORU

„poszerzają swoje rzemyki modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich” (Mt 23:5)

Inną cechą faryzeuszy jest chluba ze świętych szat. Bóg kazał Izraelitom dołączyć do swojego ubioru frędzle z niebieskimi sznurkami, na skrajach swoich ubrań, by w każdym czasie kiedy spojrzą na te frędzle, przypominały im one o Bożych przykazaniach, które pochodzą z nieba (4Moj 15:38-39). Faryzeusze swoje frędzle robili nieco dłuższe. Oni się szczylicili tym, że ich frędzle miały 6cm, podczas gdy frędzle wszystkich innych miały tylko 3 cm – dowodząc tym, że są bardziej święci. Także i dzisiaj jest wielu takich faryzeuszy, którzy chętnie się świętością noszonych przez siebie ubiorów.

Kiedyś podarowano mi kolorową hawajską koszulę. Co byście o mnie pomyśleli widząc mnie ubranego w taką koszulę? Mogłoby by to szokować wielu chrześcijan, ale pokazałoby to ich faryzeizm. Mamy wiele wyobrażeń, które są całkowicie sprzeczne z Chrystusowymi, ponieważ nie wystarczająco badamy Pisma.

Często obawiamy się, co pomyślą o nas ludzie, jeżeli założymy pewien kolor koszuli. Ale świętość Jezusa nie wyrażała się w Jego ubiorze. Faryzeusze bardzo uważnie obserwują, co ludzie na siebie zakładają - jakie ubrania, buty, kolczyki itd. - by znaleźć coś, co mogą skrytykować. W takich sprawach mają sokoli wzrok. Jezus występował tylko przeciwko mężczyznom noszącym „zniewieściałe ubranie” (Mt 11:8 (gr. malako)). Duch Święty zaleca kobietom, by ubierały się przyzwoicie, skromnie i powściągliwie (1Tm 2:9; 1P 3:3). Poza tym, świętość nie wyraża się w ubiorze jaki nosimy, ponieważ świętość ma być wewnątrz nas.

22 - FARYZEUSZE LUBIĄ ZASZCZYTNE STANOWISKA I TYTUŁY

**„lubią siedzieć przy głównym stole na ucztach kościelnych, w najbardziej widocznych miejscach,
i w blasku pochlebstw, otrzymywać tytuły honorowe oraz stopnie "Doktor i Wielebny"
Nie pozwalajcie aby stawiano was na takim piedestale, jak ten” (Mt 23:6-8; The Message)**

Faryzeusze uwielbiają zaszczyty bycia starszymi zborów. Faryzejskie żony takich starszych, również są dumne z tytułów swoich mężów. Jeżeli posiadasz nawet okruchy dumy z tego, że jesteś starszym lub żoną starszego, to z całą pewnością jesteś faryzeuszem pierwszego rzędu. Tacy starsi będą budować tylko Babilon. Nie ma żadnej różnicy pomiędzy dawnymi faryzeuszami, którzy lubili być nazywani Rabbi, a obecnymi, którzy lubią być nazywani Pastorami, Liderami, Przewielebnymi, Ojcami i wszystkimi innymi niedorzecznymi tytułami, które chrześcijańscy przywódcy wzajemnie sobie nadają. Możesz być tego samego ducha co oni, nawet jeżeli nazywasz siebie bratem przez wielkie „B”. Tacy faryzeusze uwielbiają siedzieć na podwyższeniach na wszystkich publicznych spotkaniach, by być postrzeganymi jako „Pasterze”.

Kilka lat temu otrzymałem list z Seminarium Biblijnego w USA oferujący mi tytuł "doktor honoris causa", za moją służbę internetową i książki które napisałem. Poprosili mnie tylko, bym wypełnił formularz i odesłał. Nigdy na to nie odpowiedziałem. Czy Jezus byłby zainteresowany tytułem "doktor honoris causa"? Z całą pewnością nie. Powyższy fragment (w tłumaczeniu The Message) dalej mówi tak:

**„Nie pozwalajcie aby stawiano was na takim piedestale, jak ten. Macie tylko jednego Nauczyciela,
a wy jesteście kolegami ze szkoły. Nie ustanawiajcie ludzi za ekspertów swojego życia
i nie pozwalajcie im mówić ci co macie robić. Zachowajcie ten autorytet dla Boga;
pozwól tylko Jemu mówić ci co masz robić. Nikt poza Nim nie powinien być nazywany Ojcem,
gdyż masz tylko jednego Ojca i On jest w niebie. I nie pozwalaj ludziom przejąć kontroli nad Tobą.
Jest tylko jeden Mistrz dla ciebie i dla nich, Chrystus. Chcesz się wyróżniać?
To ustąp i bądź sługą, bo jeżeli się nadymasz, to może ci zabraknąć tchu w piersiach.
Ale jeśli zadawała cię po prostu bycie sobą, to twoje życie będzie miało dużą wartość” (Mt 23:8-12)**

Wielu wierzących w naszych kościołach próbuje oddać mi kontrolę nad ich życiem. Proszą mnie, bym im mówił, co powinni robić. Odmawiam im. Daję im wskazówki i mówię: "idź i zapytaj najpierw Boga, czy powinieneś zrobić tak, jak ci powiedziałem. Jeśli On nie da ci w tym pokoju, to wyrzuć moją radę i rób to, co Bóg ci mówi, bo twoim jedynym Panem musi być Chrystus."

Jest wielu kościelnych przywódców, którzy w tym względzie nie stosują się do nauczania Chrystusa, ale wręcz uwielbiają mówić ludziom, jak mają żyć. Tacy starsi są faryzeuszami, którzy budują Babilon. Żyją oni pod zakonem i prowadzą swoje stado pod moc zakonu. Oni nie wiedzą co to jest "wolność w Duchu", ponieważ lubią tytuły, stanowiska i wyróżnienia.

23 - FARYZEUSZE DEMORALIZUJĄ INNYCH

„sami nie wchodźcie ani nie pozwalajcie wejść tym, którzy wchodzą” (Mt 23:13)

Szczerzy, młodzi ludzie, którzy stają się wierzącymi, są demoralizowani przez faryzejskich przywódców. Ci młodzi ludzie, gdy się nawracali, mogli mieć wielki zapał do przezwyciężenia grzechu i życia dla Boga. Ale później widzą swoich przełożonych, jak głoszą na wielkim podium niczym aktorzy i zbierają od ludzi pieniądze „w imieniu Jezusa”, których później używają, by żyć jak gwiazdy w swoim prywatnym życiu.

Tak więc ci młodzi ludzie, którzy dobrze zaczęli, chcąc naśladować Jezusa i żyć tak jak On, kończą tak samo jak tamci, chcąc być tak samo sławni i bogaci. Wyobrażają sobie, że jeśli będą wierni, to pewnego dnia też staną się sławni i będą mogli żyć jak gwiazdy filmowe. Tak więc ci faryzejscy przywódcy tylko ich demoralizują i odwodzą od naśladowania Jezusa i Królestwa Bożego.

Młodzi ludzie nie mają dzisiaj żadnych dobrych wzorców, które mogliby naśladować. Niestety prawie żaden współczesny kaznodzieja nie może powiedzieć tak, jak Paweł: Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa (1Kor 11:1; Flp 3:17). Więc mówię do młodych ludzi: Patrzenie tylko na Jezusa i Jego naśladowanie. Jeżeli znajdziesz kogoś, kto jest twardym naśladowcą Jezusa, wtedy patrz też na niego i ucz się.

24 - FARYZEUSZE WYKORZYSTUJĄ BIEDNYCH LUDZI

„biada wam, faryzeusze, że pożeracie domy wdów” (Mt 23:14)

Nie wiemy jak dokładnie faryzeusze pożerali domy tych wdów. Ale przypuszczam, że mogli namawiać te ubogie wdowy, by oddawały im swoje majątki na "pracę dla Pana", obiecując im, że Bóg będzie je za to błogosławił, a później przywłaszczali je dla siebie. W taki sposób można okradać nawet wdowy, tak jak niesprawiedliwi sędziowie Izraela zrobili to 700 lat wcześniej (Iz 10:2).

Taki sam wyzysk biednych ludzi dzieje się również w XXI wieku. Telewizyjni kaznodzieje mają bardzo złą sławę za wyzyskiwanie biednych wdów, sierot. Zapewniają oni biedne wdowy, sieroty i osoby chore, że jeżeli dadzą pieniądze na ich służbę, to Bóg będzie im błogosławił i uleczy je z ich chorób. Ci telewizyjni kaznodzieje wiedzą jak można wykorzystywać, dla własnej korzyści, wdowy, ludzi chorych i sieroty mające jakieś inne problemy. Używają oni psychologicznych chwytów, emocjonalnych wezwań i wersetów z Biblii, by wyciągnąć od biednych ludzi pieniądze. Biedne wdowy wierzą tym chciwym zwodzicielom i wysyłają im swoje skromne oszczędności, a ci używają tych pieniędzy do życia w luksusach, nabywając za nie prywatne odrzutowce i drogie nieruchomości. Ten sposób wyludzania pieniędzy od biednych ludzi narodził się w ostatnich czasach Ameryce i rozprzestrzenił się po całym świecie, można to zauważyć także wśród wielu kaznodziei w Indiach. Tacy ludzie, tak jak dawni faryzeusze, są bandytami i złodziejami w biały dzień, gdyż czerpanie korzyści z biednych wierzących, w jakikolwiek sposób, jest złe i szatańskie. Apostoł Paweł, pod koniec swojego życia mógł powiedzieć: Nikogo nie skrzywdziłem, nikogo nie zepsułem, nikogo nie oszukałem” (2Kor 7:2). Takie powinno być świadectwo każdego sługi Bożego pod koniec jego życia.

25 - FARYZEUSZE PUBLICZNIE MODLĄ SIĘ DŁUGIMI I PIĘKNYMI MODLITWAMI

„dla pozorów czynicie długie modlitwy; dlatego otrzymacie surowszy wyrok” (Mt 23:14)

Przez lata zaobserwowałem, że ci, którzy modlą się najdłużej publicznie są tymi, którzy najmniej modlą się prywatnie. Oni wszyscy są faryzeuszami. Gdy słyszysz człowieka długo modlącego się publicznie, to wiesz, że jest on faryzeuszem. W czasie publicznego dziękczynienia, gdy prowadzący prosi, by ograniczyć swoje modlitwy do jednej, dwóch minut, to każdy tak robi. Ale faryzeusze nie będą go słuchać i nie podporządkują się temu, bo oni chcą aby ich modlitwy były dłuższe od innych. Jedynymi powodami tego jest ich arogancja, duma i wygórowana samoocena.

Biblia zaleca kaznodziejom aby prorokowanie było używane stosownie do wiary (Rz 12:6). Oznacza to, że długość naszych wypowiedzi powinna być proporcjonalna do naszej dojrzałości duchowej. Ale 90% kościelnych liderów, jakich spotkałem, głosi długie, nudne kazania i nie stosuje się do tego zalecenia. Jeszcze raz to powtórzę - jedynym powodem ich nieposłuszeństwa jest ich mocno zawyżona samoocena!

26 - FARYZEUSZE EWANGELIZUJĄ, ALE PÓŹNIEJ CZYNIĄ LUDZI GORSZYMI NIŻ BYLI

„obchodźcie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy już nim zostanie, to czynicie go synem piekła dwakroć gorszym niż wy sami” (Mt 23:15)

Faryzeusze są także nastawieni na głoszenie ewangelii, ale ich "nawracanie" prowadzi ludzi z powrotem do piekła, gdyż nie skutkuje opamiętaniem ani nie uczy prawdziwej wiary. Faryzeusze mogą się angażować w wiele religijnych przedsięwzięć i mogą to czynić nawet z dużym zaangażowaniem. Mogą być nawet pełnoetatowymi pracownikami, ale ich nawracanie będzie tylko reprodukowaniem dzieci piekła. Dzieje się tak dlatego, ponieważ oni nie głoszą opamiętania i skruchy, ale utwierdzają ludzi, którzy żyjących w grzechu, że narodzili się na nowo tylko dlatego, że uwierzyli. Podobnie, przekonują ludzi, że są napełnieni Duchem Świętym (podczas gdy nie są) tylko dlatego, że wybełkotali coś niezrozumiałego – co jest całkowicie odmienne od prawdziwego daru innych języków. Tym sposobem czynią ludzi dwukrotnie gorszymi dziećmi piekła niż byli wcześniej.

Ci ludzie dotychczas żyli w grzechu, jak wszystkie inne dzieci piekła. A teraz zostali nawróceni przez jakiegoś faryzejskiego ewangelistę, który im wmówił, że są już dozgonnie bezpieczni, ponieważ powtórzyli magiczną formułkę: „Panie Jezu wejdź do mojego serca”, chociaż ich nastawienie do grzechu w ogóle się nie zmieniło. Oni później wmawiają tym ludziom, że jeżeli będą płacić regularnie dziesięcinę, to mają zagwarantowane miejsce w niebie. Gdy ci ludzie powtórnie usłyszą przesłanie ewangelii, to już nie zareagują, gdyż zostali przekonani, że są zbawieni. W ten sposób zostają oni odizolowani od ewangelii.

Cóż za ogromne zwiedzenie dokonuje się w dzisiejszych czasach. Ja również musiałem powiedzieć kilku ludziom z naszych kościołów, że nie są narodzeni na nowo, chociaż byli w naszym gronie od wielu lat. Wielu faryzejskich starszych nie wykazuje się żadną wnikliwością, gdy trzeba ocenić, czy dana osoba jest narodzona na nowo, czy nie. Przyłączają oni wszystkich ludzi do ich kościołów i ci ludzie są tymi, którzy spowodują w przyszłości największą problem. Niektórzy faryzeusze są ubodzy, i powodują, że biedni ludzie czują się w kościele bardziej ważni, tylko dlatego, że są biedni. Oni myślą, że będą w tym podobni do Jezusa! To jest tylko przeciwieństwo tych, zorientowani na ludzi bogatych (Jak 2:1-4).

Bóg wiedział, że pojawi się taka tendencja wśród "hiper duchowej" starszyny i dlatego przestrzegł on przed tym przywódców Izraela, mówiąc, żeby w niesłusznej sprawie nie popierali nawet ubogiego (2Moj 23:3). Tworząc taką stronniczość i sprawiając, że biedni ludzie czują się w kościele bardziej ważni od innych, tylko z powodu swojego ubóstwa, czynią ich dwakroć gorszymi dziećmi piekła. Jezus nie był komunistą i nie przyszedł, zrównać biednych z bogatymi. Ja także nie jestem komunistą tylko chrześcijaninem, dlatego szanuję wszystkich ludzi pokornych i bojących się Boga, bez względu na to, czy są bogaci czy biedni. Ale wielu przywódców Kościoła myli chrześcijaństwo z komunizmem.

Jako kościół, możemy zwodzić samych siebie dwoma sposobami. Jednym sposobem jest przekonanie, że jesteśmy wspaniałym kościołem, ponieważ mamy wśród nas wielu ludzi bogatych, wykształconych i z wysoką pozycją. Drugim sposobem jest przekonanie, że jesteśmy wspaniałym kościołem, ponieważ nie ma u nas bogatych i wykształconych ludzi, a tylko sami biedni i niewykształceni! Oba te kościoły będą babilońskie tylko w różnych odcieniach. Nie myśl sobie, że biedni ludzie są bardziej duchowi, lub że bogaci są nieduchowi. Ubóstwo nie równa się pobożności. Nie czyńcie ludzi dwakroć gorszymi dziećmi piekła.

27 – FARYZEUSZE WYKLADAJĄ PISMA BEZ DUCHOWEGO ZROZUMIENIA

**„powiadacie: Kto by przysiągł na świątynię, to nic;
ale ten kto by przysiągł na złoto świątyni, ten jest związany przysięgą.
Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe? Złoto czy świątynia, która uświęca złoto?
Oraz: Kto by przysiągł na ołtarz, to nic, ale kto by przysiągł na dar, który jest na nim,
ten jest związany przysięgą. Ślepcy! Cóż bowiem jest większe? Dar czy ołtarz, który uświęca dar?
Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co jest na nim.
I kto przysięga na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka.
I kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na tego, który na nim zasiada” (Mt 23:16-22)**

Faryzeusze interpretują Pismo własnym rozumem, bez Bożego objawienia. Dlatego nadają mu własne interpretacje, zależnie od własnego światopoglądu i uczą tego jako Bożego prawa. Tacy kaznodzieje istnieją także dzisiaj. Oni nie rozumieją ducha stojącego za Bożym Słowem, ale głoszą wyłącznie "literę", a „litera zabija” (2Kor 3:6). Oni nie widzą swojej niekonsekwencji nawet wtedy, gdy odnoszą te same słowa w odniesieniu do różnych dziedzin życia.

Oto jeden z przykładów. Niektórzy kościelni liderzy uczą, że noszenie biżuterii jest grzechem i patrzą z góry na każdą siostrę, nawet taką, która nosi (bardzo taną) sztuczną biżuterię. Ale ci sami kaznodzieje mogą wydawać grube kwoty np. na budowę własnych domów i nabywanie luksusowych mebli. I nie widzą oni w tym żadnej niekonsekwencji ani obłudy. Uspokajają oni swoje sumienia mówiąc, że Pismo nigdzie wypowiada się przeciwko marmurowej podłodze ani drogi meblom, tylko przeciwko noszeniu biżuterii (1Tm 2:9; 1P 3:3).

Można by tu przytoczyć wiele innych przykładów, podobnych do tego. Tacy przywódcy kościelni nie mają objawienia Ducha Świętego w Słowie. Oni dostosowują Słowo do własnych potrzeb i osądzają przy tym innych. Pismo nawołuje nas do rezygnacji ze wszystkich zbędnych pożądliwości.

28 - FARYZEUSZE SĄ DROBIAZGOWI WZGLĘDEM LITERY ZAKONU

**„dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku,
a zaniedbaliście tego, co ważniejsze w zakonie” (Mt 23:23)**

Faryzeusze biorą pojedynczy werset lub mały szczegół danego przykazania z Pisma, uwypuklają go i rozminiają na drobne. Jest wielu głoszących dziś w taki sposób. Tacy kaznodzieje tworzą kościoły pełne legalistów, dumnych ze swojego posłuszeństwa w kwestiach drugorzędnych i zupełnie nieświadomych nieposłuszeństwa w kwestiach zasadniczych. Jezus nie mówił faryzeuszom by nie dawali dziesięciny z kopru i kminku itd. On im powiedział, że są kwestie znacznie istotniejsze w Bożym prawie są niż oddawanie dziesięciny. Przestudiowałem na wskroś cztery ewangelie i wypisałem wszystkie tematy, które Jezus akcentował: On nauczał o nawróceniu, ubóstwie w duchu, łagodności, żalu za grzechy, płaceniu podatków, narodzeniu na nowo, uwielbieniu Boga w duchu, miłości, pokorze, wierności małżeńskiej, zerwaniu z ludzkimi tradycjami itd. Ale ani razu nie mówił jak ludzie powinni się ubierać albo czy kobiety powinny nosić biżuterię lub nakrywać swoje głowy. Mówił jednakże o prostym stylu życia i nie miłowaniu pieniędzy. Następnie przestudiowałem listy, by zobaczyć jakie tematy były akcentowane bardziej przez Ducha Świętego, a które mniej lub w które w ogóle nie były wspomniane. W ten sposób odkryłem, co powinienem bardziej akcentować w moim nauczaniu, a na co zwracać mniejszą uwagę. Jeżeli w ten sposób studiujesz Pismo, będziesz zrównoważony w nauczaniu i unikniesz stania się faryzejskim kaznodzieją.

29 - FARYZEUSZE NIE MAJĄ SPRAWIEDLIWOŚCI, MIŁOSIĘDZIA ANI WIERNOŚCI

**„zaniedbaliście to, co ważniejsze w zakonie: sprawiedliwości,
miłosierdzia i wierności; te rzeczy należało czynić” (Mt 23:23)**

Faryzeusze byli niesprawiedliwi i nieuczciwi względem ludzi. Nie mieli miłosierdzia w stosunku do tych, którzy zbankrutowali ani nie byli wierni w swoim prywatnym życiu. Ale z tymi wszystkim brakami w ich życiu, ciągle uważali siebie za świętych, z powodu modlitw, postów, wiedzy biblijnej itp. Byli jak panna młoda idąca na swój ślub, której suknia ślubna była niechlujna i brudna, ale której wydawało się, że idzie do ślubu z wdziękiem. Jeżeli w naszym życiu jest egoizm, duma, brak miłosierdzia i niewierność, to wówczas chluba z naszej religijności jest jedynie zwodzeniem siebie i wmawianiem sobie, że jesteśmy duchowi. Musimy wiedzieć, jakie sprawy są najwyższej wagi w chrześcijańskim życiu i na nich się koncentrować.

30 - FARYZEUSZE PRZECEDZAJĄ KOMARA, A POLYKAJĄ WIELBŁĄDA

„obłudnicy i ślepi przewodnicy, przecedzacie komara, a polykacie wielbłąda” (Mt 23:24)

Faryzeusze są bardzo skrupulatni w kwestiach mało istotnych (przecedzają komara). Ale lekceważą posłuszeństwo przykazaniom Pisma (polykają wielbłąda). Jezus nie chciał powiedzieć, że przecedzanie komarów jest w porządku. On wskazywał na ich niekonsekwencję i lekceważenie znacznie ważniejszych spraw. Tacy faryzeusze są drobiazgowi w sprawach mało istotnych, jak np. zakładanie odświętnych ubrań, gdy idą na spotkania kościelne czy w kwestii porządku w domu, które generalnie nie są złymi zwyczajami. Ale nie są już tak drobiazgowi jeżeli chodzi o sprawy znacznie ważniejsze, wymagające rezygnacji z własnych wygod i kosztem własnego czasu lub pieniędzy, jak szukanie Boga, walka z gniewem i poządlwością, pomoc w w kościele, albo jeżdżenie po wioskach by przyprowadzać ludzi do Chrystusa.

Tłumaczenie The Message Bible parafrazuje werset Mt 23:24 w taki oto sposób:

**„Czy zdajesz sobie sprawę jak głupio wyglądasz pisząc historię życia, która jest zła
od początku do końca, a ty szukasz w niej błędów w przecinkach i średnikach?”**

W moim mieście (Bangalore) są konkursy Pamięci Biblijnej, w których bierze udział wielu chrześcijan, by wygrać kilkaset rupii. Aby zdobyć tę nagrodę, trzeba wypisać nie tylko wiernie wszystkie słowa z danego fragmentu Pisma, ale także umieścić wiernie przecinki i średniki. Niektórzy z wierzących spędzają całe tygodnie na zapamiętywaniu położenia tych przecinków i średników by zdobyć tą nagrodę. Ale to nic nie zmienia, bo możesz wygrać nawet pierwszą nagrodę w takim konkursie i wciąż być pierwszorzędnym faryzeuszem. Ostatecznym końcem i celem ewangelii jest miłość (1Tm 1:5), byśmy mogli kochać Boga z całego serca, duszy i siły, oraz wszystkich naszych braci, tak jak Chrystus umiłował nas. Jeżeli dążymy do takiej miłości, to będziemy instynktownie wiedzieć, jakie są najważniejsze rzeczy w chrześcijańskim życiu.

31 - FARYZEUSZE CHCĄ DOBRZE WYGLĄDAĆ TYLKO Z ZEWNĄTRZ

„oczyszczacie z zewnątrz kielich i misę, ale wewnątrz są one pełne łupieżstwa i pożądlivości. Ślepy faryzeuszu! Oczyść wpierw wnętrze kielicha, aby i to, co jest zewnątrz niego stało się czyste.” (Mt 23:25-26)

Faryzeusze oczyszczają swoje życie na zewnętrzne, ale nie zwracają sobie głowy stanem własnych serc, które są pełne pożądlivości i chciwości. Motywowani są egoistycznymi pragnieniami, myśląc tylko o zdobywaniu coraz większej ilości pieniędzy, zaszczytów i wygod dla siebie samego i własnej rodziny. Ale na zewnątrz są tylko świętoszkowaci i religijni, a aktywni tylko w posługach, które widzą inni. W ten sposób tworzą oni swój dobry wizerunek w oczach ludzi.

Bóg nas doświadcza, abyśmy mogli sami zobaczyć, czy szukamy uznania Boga, czy uznania ludzi. Ten, kto nie zważa na nieczystość w swoim sercu, a koncentruje się tylko na tym, by dobrze wypaść przed ludźmi, to w ten sposób udowadnia, że w ogóle nie ma bojaźni przed Bogiem. Jest faryzeuszem. Ludzie patrzą na to, co na zewnątrz, ale Bóg patrzy na nasze serca (1Sam 16:7). Głównym znakiem bogobojności jest to, że dąży się do utrzymania swego serca w czystości przed Bogiem.

32 - FARYZEUSZE MÓWIĄ, ŻE NIGDY NIE UCZYNILIBY TAKIEGO ZŁA, JAK INNI

„gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, to nie bylibyśmy ich współnikami w przelaniu krwi proroków! (Mt 23:29-30)

Faryzeusze patrzą na grzechy i porażki innych i mówią: „Na pewno nigdy byśmy tak nie zrobili. Nigdy byśmy się tak nie ubrali. Nigdy byśmy się tak nie zachowali. Nigdy byśmy tak nie powiedzieli”, itd. Nawet jako najlepsi z chrześcijanie musimy być świadomi, że mamy taką samą grzeszną naturę, jak każde dziecko Adama. Faryzeusze nie rozpoznają zepsucia w ich własnych ciałach. Bogobojny człowiek przyzna, że jest zdolny do popełnienia każdego grzechu, jaki popełniają inni. Uzna, że tylko powstrzymująca Boża łaska zachowuje go od popełnienia tych grzechów.

Pewien stary, Boży człowiek widząc skazańca prowadzonego na egzekucję, powiedział: Gdyby nie Boża łaska, byłbym na jego miejscu. Ten święty zauważył, że był zdolny do popełnienia każdego przestępstwa, jakie popełnił ten skazany, gdyby nie powstrzymująca moc Bożej łaski, na przyjęcie której otworzył swoje serce. Każdy bogobojny człowiek będzie tego świadom. Ale faryzeusz nigdy.

33 - FARYZEUSZE PRZEŚLADUJĄ BOŻYCH PROROKÓW

„posyłam do was proroków (...) niektórych z nich będziecie zabijać i krzyżować, innych będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta” (Mt 23:34)

Faryzeusze są oburzeni, gdy słyszą prawdę od proroków. Dlatego prześladować takich ludzi w taki czy w inny sposób. Lubią tylko głoszących którzy im schlebiają, ale nienawidzą tych, którzy ich upominają i korygują. Starotestamentowi prorocy mówili o grzechach Izraela prosto w twarz, i wszyscy oni byli za to prześladowani, a część z nich została zabita. Jeśli jesteś urażony napomnieniami lub korygowaniami przez Bożego człowieka, to jest bardzo prawdopodobne, że ty także jesteś faryzeuszem.

34 - FARYZEUSZOM ZALEŻY NA OPINII INNYCH LUDZI

„Skąd był chrzest Jana? Z nieba czy z ludzi? A faryzeusze rozważali to sami w sobie, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, rzeknie nam: Czemu więc nie uwierzyliście mu? Jeśli zaś powiemy: Z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy mają Jana za proroka. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy” (Mt 21:25-27)

Faryzeusze gdy zabierali stanowisko w jakiejś ważnej sprawie, to zawsze byli zainteresowani tylko tym, co pomyślą o nich inni. Ich przekonania były determinowane nie tym, czego naucza Słowo Boże, ale tym, co pomyślą o nich ludzie. Nie martwili się opiniami Rzymian czy Greków, ale przejmowali się tylko opiniami swoich rodaków, Żydów.

Jeżeli martwisz się bardziej tym, co pomyślą o tobie ludzie w twoim kościele, zamiast robić rzeczy zgodne z twoim sumieniem, to jesteś faryzeuszem. Wielu kaznodziejów robi i mówi wiele rzeczy, w celu zyskania przychylności jakiejś grupy ludzi. Wielu wierzących chce, by ich dzieci odpowiednio się zachowywały, i nie dla chwały Bożej, ale, że szukają oni ludzkiej chwały dla siebie jako rodziców. Tworzą więc swoim dzieciom wiele chorych reguł, które powodują, że nie zachowują się one tak jak dzieci, ale jak nakręcane zabawki.

W 1987 roku mój starszy syn ukończył szkołę i został przyjęty do dwóch uczelni - jednej w Indiach, drugiej lepszej w USA. Gdy powiedział mi, że woli iść do amerykańskiej, powiedziałem mu: „OK. Poślę cię tam”. Dzisiaj wielu młodych ludzi z naszych kościołów wyjeżdża na studia do USA. Ale w 1987r. nie było ani jednego takiego przypadku. Wśród wielu braci panowało wtedy takie faryzejskie przekonanie, że duchowo myślący ludzie nie będą wyjeżdżać za granicę ani posyłać swoich synów ani nad Zatokę Perską, ani do USA. Mój syn był zdumiony, gdy się zgodziłem i zapytał mnie: „Co powiedzą ludzie z naszych kościołów, gdy usłyszą, że pošlesz swego syna do USA?”. Ale nie chciałem pozwolić moim dzieciom żyć zgodnie z zasadami, jakie stworzyli faryzeusze. Chciałem by żyły w wolności Chrystusowej. Więc powiedziałem mu: „To będzie dla mnie sprawdzian, czy jestem wolny od cudzych opinii”.

Interesujące jest, że niektórzy z tych ludzi, którzy byli krytyczni wobec wysłania mojego syna do Ameryki, kilka lat później wysłali tam też własne dzieci. Faryzeusze głoszą surowe zasady, ale nie egzekwują ich od członków swoich rodzin. Nadzwyczaj rzadko można znaleźć braci całkowicie wolnych od stronniczości wobec członków swoich rodzin. Jeżeli przejmujemy się opiniami innych, to możemy przegrać nasze dzieci dla świata. Nie niszczyć przyszłości swoich dzieci przez słuchanie głupich, legalistycznych zasad, które faryzejscy starsi tworzą w kościołach. Paweł powiedział: „Zostałem ukrzyżowany dla świata i uwolniony od zadowalania ludzi i dopasowywania się do zasad, jakie wymyślają” (przesłanie Gal 6:14). Zadowalanie ludzi jest jak mieszkanie w domu wypełnionym smrodem. Wyjdź stamtąd i żyj w czystym powietrzu wolności Chrystusowej.

35 - FARYZEUSZE KOCHAJĄ PIENIĄDZE

„faryzeusze byli chciwi” (Łk 16:14)

Gdy myślimy o faryzeuszach, to zazwyczaj nie utożsamiamy ich z miłością do pieniędzy. Ale w istocie rzeczy jest to jeden z znaków rozpoznawczych faryzeuszy. Nawet jeśli nie posiadasz żadnej innej z 49 cech faryzeuszy, a tylko tę jedną, to wciąż jesteś faryzeuszem. Faryzeusze czepiają się o nieznaczące reguły prawa, ale jeśli chodzi o pieniądze, to ich miłość jest niezmierna. Jezus powiedział to bardzo wyraźnie w Łk 16:13: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. Faryzeusze drwili z tego, ponieważ byli chciwi ale wydawało im się też, że kochają Boga. Każdy wierzący powinien używać dóbr materialnych tylko jako swego sługi, bo w momencie, gdy je pokocha to staje się faryzeuszem. Bóg dał nam dobra materialne do używania, a innych ludzi do kochania. Gdy diabeł zapanował nad ludźmi, to ludzie zaczęli używać innych ludzi do własnych celów, a kochać dobra materialne. Jezus przyszedł, by zawrócić nas na właściwą drogę, więc musimy ponownie zacząć kochać ludzi, a dóbr materialnych używać by błogosławić innym ludziom. Pobożni ludzie odmawiają sobie wielu dóbr materialnych, by móc błogosławić innych tymi rzeczami. W taki sposób żył Jezus. Wielu kaznodziejów jest skrupulatnych w małych zasadach, które narzucają innym, a sami są wielkimi miłośnikami pieniędzy. Oni lekceważą nawet swoją odpowiedzialność wobec Boga, na rzecz mnożenia pieniędzy, gdyż są faryzeuszami, a ich umysły są owładnięte myśleniem o pieniądzach.

36 - FARYZEUSZE CZUJĄ SIĘ LEPSI OD INNYCH

„faryzeusz modlił w duchu: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni” (Łk 18:9-11)

Łatwo można zauważyć w tym wersecie, że ten faryzeusz nie modlił się do Boga, ale do samego siebie. On dziękował Bogu, ale swoim sercu czuł się lepszy od innych. Nie mówił tego na głos, by nie stracić reputacji skromnego.

Załóżmy, że pewnego dnia ktoś straciłby do ciebie cierpliwość i wpadł w złość. Ale ty zachowałeś spokój i byłeś cicho. Później pogratulowałeś sobie i powiedziałaś: „Boże dziękuję ci, że nie jestem taki jak ta osoba, i że umiem panować nad sobą”. W tym momencie modliłaś się taką samą modlitwą, jak ten faryzeusz. Tamta osoba wpadła do 10 metrowej studni zwanej "gniew". Ale ty wpadłaś do 1000 metrowej studni zwanej "duchowa pycha". Który z was był gorszy?

Tamta osoba może sobie uświadomić, że źle zrobiła i żałować tego. Ale ty, mając taką postawę, na pewno nie dostrzeżesz swojego błędu i tym sposobem nigdy nie zaczniesz pokutować ze swojej duchowej pychy. Ostatecznie, w Bożych oczach, tamta osoba kończy lepiej niż ty. Pycha duchowa jest jak cebula. Obierasz jedną warstwę, myślisz, że już jesteś czysty, ale pod spodem jest kolejna warstwa, kolejna i kolejna. Nigdy nie uda się nam do końca wyeliminować duchowej pychy z naszego życia. Ale możemy spowodować, że ta cebula będzie nieco szczuplejsza, jeśli będziemy uczciwie osądzać samych siebie, zamiast osądzania innych.

Duchowa pycha jest bardzo subtelna i łatwo może przyodziać się w szatę fałszywej pokory. Pewna nauczycielka szkoły niedzielnej ucząc dzieci historii o faryzeuszu i celniku, na końcu powiedziała: „Dzieci, dzięki Bogu nie jesteśmy tacy jak ten faryzeusz”. A my się z tego śmiejemy i mówimy: „Dzięki Bogu że nie jesteśmy tacy jak ta nauczycielka”. Tak, tak, wyniosłość jest naprawdę jak cebula. Duchowa pycha i egoizm to grzechy, od których nigdy nie będziemy całkowicie wolni, dopóki nie powróci Chrystus. My nigdy nie staniemy się tacy sami jak On. Te grzechy są jak kolejne, niezliczone warstwy cebuli. Jeżeli się z nich oczyszczamy, gdy tylko je zobaczymy na sobie, to możemy na bieżąco redukować rozmiar naszej cebuli. Dlatego naszym pragnieniem powinno się stać uczynienie naszych cebul jak najchudszych, zanim powróci Chrystus. Jeżeli tak uczynisz, to jesteś na właściwym torze, by nie być faryzeuszem.

37 - FARYZEUSZE WIERZĄ WE WŁASNĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ

„powiedział to także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych” (Łk 18:9)

Usprawiedliwienie jest z wiary, i jest darem Boga. Jest też taki rodzaj usprawiedliwienia, który możemy wytworzyć w sobie sami. By dowiedzieć się, które z nich dotyczy ciebie, musisz odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jesteś dumny ze swojego usprawiedliwienia? Jeżeli tak, to znaczy, że wyprodukowałeś je sam. Jeżeli masz usprawiedliwienie od Boga, które otrzymałeś od Niego jako dar, to będziesz za nie wdzięczny Bogu i nie będziesz z niego dumny. Faryzeusze mieli usprawiedliwienie, z którego byli dumni, tak samo jak ty możesz być dumny z książki, którą sam napisałeś. Ale nie można być dumnym z książki napisanej przez kogoś innego. Jeśli więc jesteś dumny z jakiejś dobrej cechy, którą posiadasz; czy to pokory, czy hojności, czy chęci do modlitwy lub czegoś innego, to widocznie produkujesz to sam. Jeżeli jesteś hojny i gościnnie, i jesteś z tego dumny, to te cechy mogą być typowo ludzkimi cechami inie muszą być darami od Boga. Ponieważ gdyby one były częścią Bożej natury, którą dostałeś za darmo, to jak mógłbyś się nimi szczyścić? Bycie gościnnym jest zaletą, ale jeśli jesteś z tego dumny, wtedy twoja gościnność i tak jest nic nie warta przed Bogiem.

Ta zasada ma zastosowanie też w innych sferach życia, nie mających nic wspólnego ze sprawiedliwością. Może potrafisz śpiewać lepiej niż inni, lepiej grać na instrumentach lub komunikować się. A może twój kościół jest większy od innych. Gdyby to było Bożym dziełem, nie mógłbyś się tym szczyścić. Wielu ludzi szczyci się z wyrzeczeń, jakie uczynili dla Pana. To jasno pokazuje, że nie zrozumieli oni ogromu poświęcenia, jakiego dokonał dla nich Jezus na krzyżu. Tak jak nie możemy zobaczyć miliona gwiazd, gdy pojawia się słońce, to samo ma miejsce gdy ofiara Jezusa złożona na Golgocie staje się dla nas jasna jak słońce, wtedy wszystkie nasze starania tracą sens i nigdy więcej nie nazwiemy ich już ofiarami. Jeżeli rozpamiętujesz własne poświęcenia, to widocznie wciąż znajdujesz się w ciemności, ponieważ tylko w ciemności można liczyć gwiazdy. Przyjdź do Boga w wierze i pokorze, i przyjmij usprawiedliwienie które On ci oferuje w Chrystusie i oddawaj Mu za to chwałę każdego dnia, wtedy nie będziesz faryzeuszem.

38 - FARYZEUSZE PATRZĄ NA INNYCH Z GÓRY

„... powiedział to podobieństwo tym, którzy lekceważyli innych” (Łk 18:9)

Są różne powody, dla których ludzie lekceważą innych. Mogli być nauczeni przez swoich rodziców, by patrzeć z góry na tych, którzy mają gorszy status społeczny, mniejszy majątek lub niższe wykształcenie. Albo gdy jesteś w szkole prymusem, to możesz zacząć patrzeć na innych w klasie z lekceważeniem. Jeżeli jesteś jednym z takich nieszczęśników, to znaczy, że miałeś nierozumnych rodziców, którzy sprawili, że wyobrażasz sobie, iż jesteś geniuszem, a wtedy sprawy mają się jeszcze gorzej. Dlatego błagam wszystkich rodziców: jeżeli wasze dzieci są inteligentne, to nie psujcie ich szczyjąc się tym. W moim domu ustanowiłem zasadę, żeby moi synowie nie mówili innym o swoich stopniach lub nagrodach, jakie zdobyli. Wiem, że gdyby stali się dumni, natychmiast straciliby Bożą łaskę, a później mogliby popaść w grzech i stracić zdolność przyjaźnienia się z przeciwnymi braćmi. Wielu rodziców w ten sposób psuje własne dzieci.

(W Indiach) Powszechnym zwyczajem wśród dzieci jest wyśmiewanie się z kogoś, kto nie potrafi mówić po angielsku z dobrym akcentem, bez względu na narodowość. Strzeż się tego w twoim domu. Kto z nas wyszedł z łona matki mówiąc z dobrym akcentem? Powinniśmy dziękować Bogu za wszystkie zdolności jakie posiadamy. Ale nie powinniśmy nigdy być z nich dumni. Czy wiesz z jakim akcentem mówią w niebie? Z akcentem pokory i miłosierdzia - dlatego uczmy się tych akcentów. Być może jesteś kobietą, która utrzymuje swój dom w nieskazitelnej czystości i idealnym porządku. Jeżeli widzisz inny dom, mniej zadbane i zaczynasz pogardzać taką kobietą, to jesteś wówczas faryzeuszem, ponieważ ta osoba może być bardzo pobożna.

Niektórzy bracia mają bardzo słaby słuch muzyczny i gdy zaczynają śpiewać w kościele, to zawsze fałszują. Nie pogardzaj nimi, ponieważ Bóg nie słucha muzyki, tylko słów. I ci bracia, którzy fałszują, mogą być bardziej szczerzy w tym niż ty, pomimo, że potrafisz czysto zaśpiewać melodię. Osobiście, dziękuję Bogu za takich braci, ponieważ oni upokarzają zdolnych muzyków w kościele. Gdyż najczęściej to faryzejscy muzycy niszczą kościół, nie fałszujący bracia. Bóg kocha niemuzycznych braci tak samo, jak każdego innego, ale odrzuca faryzeuszy. Gdy Pan powróci, to wiele niespodzianek będzie czekać na takich faryzeuszy. Nie twierdź, że nie masz być dobrym uczniem, nie utrzymywać swojego domu w porządku czy nie starać się śpiewać czysto. Czyńmy to wszystkimi możliwymi sposobami. Ale bądźmy w tym pokorni i nie pogardzajmy nikim, kto robi to gorzej od nas. Jest wiele sfer życia, w których można zacząć gardzić innymi.

W Księdze Hioba 36:5 napisano, że: „Bóg jest potężny, ale nikim nie gardzi”. Im bardziej stajemy się podobni do Boga, tym bardziej cenimy ludzi i nigdy, nikim i za nic nie pogardzamy. Więc oczyśćmy się i uczmy się patrzeć na ludzi tak, jak Bóg na nich patrzy. Co masz, czego nie otrzymałbyś od Boga? Jak możesz się więc chlubić czymkolwiek lub kimkolwiek pogardzać (1Kor 4:7).

39 - FARYZEUSZE WYWYŻSZAJĄ SIĘ PONAD INNYCH

**„celnik poszedł usprawiedliwiony do swego domu, faryzeusz zaś nie;
bo każdy, kto sam siebie wywyższa, będzie poniżony” (Łk 18:14)**

Faryzeusz nie mógł być usprawiedliwiony przez Boga, ponieważ wywyższał samego siebie, ale Bóg poniża tych, którzy się wynoszą ponad innych. Istnieje wiele subtelnych sposobów, by wywyżżyć się nad innych. Możemy zachowywać się w taki sposób, że otaczający nas ludzie poczują się mniej znaczący i gorsi od nas. Ludzie utalentowani i muzycy są tutaj w ogromnym niebezpieczeństwie. W kościele nie możesz grać na instrumentach w taki sposób, by cię inni podziwiali, bo jesteś tam po to, by pomóc ludziom w uwielbieniu Boga, a nie po to by oni uwielbiali ciebie.

Czasami małżonkowie mówią o radości życia małżeńskiego w obecności starszych sióstr, które nie wyszły za mąż. Mówiąc w to wywyższają oni związek małżeński bez wyrozumiałości dla tych samotnych sióstr. Nie powinniśmy ranić innych takimi świadectwami. Faryzeusze są całkowicie bezwzględni wobec cudzych uczuć. Dlatego nie mogą być uznani za usprawiedliwionych przez Boga, ponieważ Bóg usprawiedliwia tylko pokornych. Jest wiele innych sposobów wywyższania się nad innych. Musimy prosić Ducha Świętego, by uczynił nas wrażliwymi w tych obszarach życia.

40 - FARYZEUSZE SZCZYCĄ SIĘ SWOIMI UCZYNKAMI

**„nie jestem oszustem, niesprawiedliwym ani cudzołożnikiem.
Poszczę dwa razy w tygodniu i daję dziesięcinę z całego mego dorobku” (Łk 18:11-12)**

Gdy zdajemy raport z tego, co Pan przez nas uczynił, to stoimy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa. Mamy dawać świadectwo dla chwały Bożej, ale musimy być zawsze ostrożni, by nie chlubić się naszymi osiągnięciami, jak robią to faryzeusze. Zwłaszcza kaznodzieje są tu w ogromnym niebezpieczeństwie.

Wiele raportów z chrześcijańskich, wysyłanych z Indii do krajów zachodnich często ma charakter własnej chwały. Ci pracownicy próbują udowodnić, że świetnie wykonują robotę dla Boga i subtelnie sugerując, że wykonują najlepszą pracę pośród wszystkich misji w Indiach. Jeżeli chcemy być wolni od faryzejstwa, to nie możemy chlubić się tym, co czynimy dla Pana. Naszą pracą dla Pana musimy wykonywać skrycie, aby była ona tylko dla Niego widzialna. Nie możemy otrzymać od Pana łaski, jeżeli jakiś smrodek własnej chwały rozchodzi się w naszym życiu, bo Bóg daje łaskę tylko pokornym.

41 - FARYZEUSZE OSKARŻAJĄ INNYCH

„ Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.
Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?
A to mówili kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go” (J 8:3-6)

Faryzeusze nie rozumieli Bożej miłości stojącej za prawem, które mówiło, że cudzołożne kobiety muszą być kamienowane. Bóg nie lubi patrzeć na kamienowanie, ale On musiał stworzyć jakiś czynnik powstrzymujący ludzi od cudzołóstwa. Faryzeusze tak naprawdę nie byli zainteresowani posłuszeństwem wobec prawa. Oni chcieli tylko znaleźć jakąś powód, by oskarżyć Jezusa. Najpierw oskarżyli grzeszną kobietę, a teraz chcieli oskarżyć bezgrzesznego Syna Bożego. Tacy są faryzeusze. Oni nie boją się Boga, dlatego oskarżają bogobojnych ludzi tak samo, jak wszystkich innych. Faryzeusze liczyli, że nastąpi tu sytuacja kwalifikująca się pod "paragraf 22", czyli cokolwiek powie, to da im podstawę do oskarżenia. Gdyby powiedział „Ukamienujcie ją”, to został by oskarżony o brak miłosierdzia, a gdyby powiedział „Nie kamienujcie jej”, to o łamanie zakonu. Było by to rzucanie monety na zasadzie: „Orzeł wygraliśmy, reszka przegrałeś”, czyli wygrana w każdej sytuacji. Niestety wygrali, ale przegrali. Jezus nic im nie odpowiedział, ale usiadł i czekał na słowo od Ojca. Gdy tylko usłyszał odpowiedź, powiedział do nich: „Który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem”. Wystarczyło jedno zdanie, by rozwiązać problem. Jeśli słuchasz Ducha Świętego, to nie będziesz głosił długiego kazania w sytuacjach takich, jak ta. Wtedy jedno zdanie może zamknąć usta wszystkich twoich wrogów. Bóg daje takie słowa mądrości także i dziś, ale tylko tym, którzy nie są faryzeuszami i nie mają zamiaru oskarżać innych. Boża obietnica dla takich ludzi brzmi: „Ja dam wam właściwe słowa i tak logiczną mądrość, że nikt z waszych przeciwników nie będzie w stanie wam odpowiedzieć ani odeprzeć tych argumentów!” (Łk 21:15 – NASB and Living Bible). Czy Jezus był przeciwny cudzołóstwu? Tak, oczywiście, że był; ale o wiele bardziej był przeciwny legalizmowi. Widzimy to tutaj bardzo wyraźnie: cudzołożnica z jednej strony i legalistyczni faryzeusze z drugiej. Na końcu widzimy tylko cudzołożnicę u stóp Jezusa. Faryzeusze odeszli pod wpływem słów, wypowiedzianych przez Jezusa. Cudzołóstwo było tylko drzazgą w oku tej kobiety w porównaniu z kłódami legalizmu i nienawiści w oczach faryzeuszów.

Zapytaj sam siebie pytanie, ile razy oskarżałeś braci i siostry o rzeczy, które nawet w jednej milionowej nie są aż tak złe, jak cudzołóstwo. Pomyśl o rzeczach, które mówiłeś za ich plecami w twoim domu, czy gdziekolwiek indziej. Za każdym razem gdy pozwalasz sobie na takie oskarżenia, surowość, osądzenie, czy bierną postawę w stosunku do takich ludzi, to masz coraz większą i większą kłódę w swoim oku, i czyni cię to coraz bardziej ślepy na sprawy duchowe. Jak myślisz, kto wyrządza ci wtedy największą krzywdę? Ty sam, bardziej niż ktokolwiek inny. Bo czy człowiek z kłódą w oku może usuwać innym małe drzazgi? Musisz usłyszeć Pana, mówiącego, „Zostaw braci i siostry w spokoju. Oni mają tylko drzazgi oczach, a kłoda w twoim oku jest znacznie gorsza od wszystkich ich drzazg razem wziętych”.

Czy wiesz dlaczego Jezus był tak bardzo przeciwny duchowi oskarżania? Ponieważ kiedy był w niebie, słyszał szatana (oskarżyciela braci naszych) oskarżającego ludzi nieustannie dniem i nocą (Obj 12:10). Gdy Jezus zstąpił na ziemię i zobaczył ludzi mających tego samego ducha, to przypomnieli Mu oni szatana. Jezus znienawidził tego oskarżycielskiego ducha i nienawidzi go do dziś. Zdajesz sobie sprawę, że kiedy oskarżasz innych to przypominasz szatana? Większość wierzących tego nie widzi, ponieważ zaślepiła ich kłoda w ich oczach. Istnieje pewne przesłanie, którego nauczam od 30 lat, i jest ono takie: Jeśli chcesz wzrastać duchowo, to przestań osądzać innych i zacznij sądzić siebie. Przez mikroskop patrz na siebie, a nie na innych. Gdy się już osądzisz, to powiem ci, co powinieneś robić dalej, osądzaj się jeszcze więcej. Kiedy powinieneś przestać? Gdy staniesz się całkowicie jak Jezus Chrystus. Apostoł Jan powiedział pod koniec życia do swoich braci: „Kiedy Chrystus nam się objawi, to będziemy jak On... i każdy, kto ma tę nadzieję oczyści się, tak jak czysty jest Chrystus” (1J 3:2-3). Jak zatem przywódcy kościelni powinni korygować kogoś, kto się myli? Z miłosierdziem, z ogromnym miłosierdziem, z tak dużym miłosierdziem, jakie Pan okazał im samym. Jezus nie zignorował cudzołóstwa, które popełniała ta kobieta. Nie. On przemówił do niej pierwszy, i to z wielkim współczuciem: „Nie potępiam cię.”, ale zaraz stanowczo ją ostrzegł: „Nie popełniaj więcej tego grzechu”, gdyż Boża łaska nie akceptuje naszego grzechu! Ona najpierw przebacza nasze grzechy, następnie ostrzega nas przed grzeszeniem i pomaga nam nie grzeszyć. Dlaczego ci wszyscy faryzeusze odeszli? Przecież oni powinni przyjść do Pana złamani i mówić: „Panie, proszę wybac mi. Mam własne światło ukrywające moje grzechy i moją twardą, legalistyczną postawę w tej chwili. Widzę teraz, że jestem dużo gorszy od tej kobiety. Proszę, zmiłuj się nade mną.” Ale nikt z nich nie przyszedł do Jezusa w ten sposób. Jak jest z tobą, gdy ty zarzucasz ludziom winę albo w widzisz ją w innych? Czy pozwalasz się wtedy złamać Panu?

Gdy kiedyś pewni ludzie przyszli do mnie i przepraszały mnie za coś, co mówili i robili przeciwko mnie, to czułem, że nie byli oni złamani. Wiedziałem, że tak naprawdę nie żałują swojego grzechu. Oni po prostu byli posłuszni prawu, nakazującemu trzymać swoje sumienie w czystości. Ja przebaczyłem im natychmiast, ale nie jestem pewien, czy oni znowu nie popadną w ten grzech, gdyż wiem, że są legalistyczni. Oni przeprosili mnie tylko w sensie oficjalnym, za wykroczenie z paragrafu 347, który mówi: "nie będziesz bluźnić przeciwko starszemu bratu za jego plecami". I dokonali formalności przeprosin, by wypełnić paragraf nr 9, mówiący: "Przeprosisz tego, którego skrzywdziłeś". Ale w nich samych nic się nie zmieniło, żyją jak przedtem.

Gdy Bóg pokarze nam nasze grzechy, to będziemy tak oślepieni tym światłem, że padniemy do stóp Jezusa jak Jan (Obj 1:17) i będziemy uważać się za największych grzeszników na ziemi (1Tm 1:15).

Czy kiedykolwiek się tak poczułeś? Jeżeli uważasz, że poślizgnąłeś się tylko nieznacznie, to jesteś faryzeuszem i nie może być z tobą dobrze, dopóki nie żałujesz kamienowania biednych ludzi, którzy mają drzazgi w swoich oczach. Pozwól Bogu łamać twoje uparte serce. List Jakuba 2:13 przypomina nam, że „Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbędzie się też sąd bez miłosierdzia”.

Kościelni liderzy są zazwyczaj głównymi winowajcami w tej sferze. Rodzice też muszą być ostrożni i miłośni wobec swoich dzieci w takich sprawach. Przełożony kościoła, który popełnia cudzołóstwo, nie zniszczy tym kościoła, bo każdy wierzący wie, że jest to grzech, i że będzie on natychmiast usunięty. Ale jeśli taka osoba jest legalistą, to jest dla innych znacznie większym zagrożeniem, bo głosi uświęcenie. I ci, którzy nie mają zrozumienia legalizmu, będą za nim podążać i sami staną się legalistami. Tak ślepi faryzeusze prowadzą innych w głęboki dół legalizmu, w który sami wpadli. Czy kiedykolwiek zobaczyłeś, że twoja postawa osądu i oskarżania innych jest gorsza niż wielokrotne cudzołóstwo? Jak wyglądałaby twoja pokuta, gdybyś w tym miesiącu popadł dziesięć razy w cudzołóstwo? Znacznie bardziej powinieneś pokutować z oskarżycielstwa.

42 - MYŚLA, ŻE BÓG JEST ICH OJCEM, GDY TAK NAPRAWDĘ SZATAN JEST ICH OJCEM

„gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie...

Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego” (Jana 8: 42, 44)

Jezus powiedział faryzeuszom wprost, że ich ojcem jest diabeł. Niektórzy kaznodzieje wierzą, że żaden człowiek nie jest dzieckiem diabła. Ale Jezus stwierdził co innego; a On zna prawdę lepiej niż ktokolwiek. Faryzeusze wyobrażali sobie, że Bóg jest ich ojcem, gdy w rzeczywistości to szatan był ich ojcem. Tak samo jest dzisiaj. Dzieci zawsze przejawiają duchową naturę swoich rodziców, a faryzeusze występują jako oskarżyciele naszych braci, tak jak ich ojciec diabeł. To jest po prostu niesamowite, że aż tak wielu „chrześcijan” trzyma się oskarżania i potępienia innych wierzących i nie dostrzega, że są to cechy szatana. Więc on musi być ich ojcem! Jak tacy ludzie mogą wyobrażać sobie, że ich ojcem jest Bóg? To jest kompletne zaślepienie! Faryzeusze w pierwszym wieku nie wierzyli w to, co mówił do nich Jezus, i dzisiejsi faryzeusze też w to nie wierzą.

Czasami mówię ludziom którzy przez wiele lat uczęszczają do naszego kościoła, że odnoszę wrażenie, że oni nadal nie znają Pana, pomimo ciągłego powtarzania słów, „Panie Jezu, przyjdź do mojego serca”, nie widziałem u nich żadnych owoców, które by wskazywały, że poznali Pana. Wielu liderów kościołów nie jest wystarczająco uczciwych (jak Jezus), by powiedzieć ludziom prawdę. Są bardziej zainteresowani swoim wizerunkiem niż wyrwaniem ludzi z piekła. Krew tych nienawróconych ludzi jest na rękach tych liderów.

43 - FARYZEUSZE SĄ KŁAMCAMI I MORDERCAMI

„On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy.

Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (Jana 8:44)

Faryzeusze mieli mordercze zamiary wobec kobiet przyłapanych na cudzołóstwie. Ale dzisiejsi faryzeusze stali się bardziej cywilizowani i mordują ludzi tylko za pomocą swoich języków. Czy zniszczyłeś czyjąś reputację przez rozpowszechnianie złych informacji o nim, nawet gdy były prawdziwe? Gdy szatan oskarża wierzących przed Bogiem, to nie mówi Bogu kłamstw. Mówi prawdę, bo wie, że Bogu nie może mówić kłamstw. Mówi Bogu prawdę o twoich grzechach, ale w celu oskarżenia. W ten sam sposób możliwe jest opowiadanie prawdziwych historii w celu oskarżenia i zniszczenia czyjejś reputacji. Zapewne żaden z was nie rozpowiadał by takich informacji o swoich dzieciach.

Jeżeli twoja córka popełniłaby cudzołóstwo, to czy mówił byś to każdemu człowiekowi w twoim kościele, czy starałbyś się, żeby to ukryć? Zapewne wielu z waszych synów i córek robiło w przeszłości głupie rzeczy. Ale wy, jako rodzice, z miłością zakryliście je by chronić ich reputację. Dlaczego nie postępujesz tak samo, gdy dotyczy to czyjegoś syna, córki czy brata w Chrystusie? "Zabójstw" musimy pozbywać się z kościoła.

Faryzeusze są też kłamcami. Zaobserwowałem pewną rzecz powtarzającą się w kółko przez wszystkie lata: Zawsze gdy wierzący schodzi na złą drogę, natychmiast zaczyna kłamać. Jakby szatan momentalnie przejmował kontrolę nad jego sercem i językiem. Oni będą lukrować swoje kłamstwa i udawać uczciwych. Będą owijać w bawełnę i mówić o wszystkim oprócz prawdy. Nie będą patrzeć ci w oczy, gdy mówią. Diabeł jest ojcem kłamstwa. Ale on potrzebuje też osoby, przez którą może produkować te kłamstwa. Odbywa się to tylko wtedy, gdy oddajesz mu swoje serce, wtedy może produkować kłamstwa przez ciebie. Piotr zapytał Ananiasza: „Czemu dopuściłeś, by szatan zawładnął twoim sercem i nakłonił cię, byś skłamał Duchowi Świętemu (Dz 5:3). Kaznodzieja który kłamie, oddaje na ten moment swój język szatanowi. Nie może więc oczekiwać, że Bóg namaści jego język do głoszenia, dopóki nie wyzna tego grzechu, nie będzie go żałował i nie odwróci się od niego. Kłamstwo trzeba znieawidzić tak samo, jak morderstwo.

44 - FARYZEUSZE PRZEŚLADUJĄ LUDZI, KTÓRZY NIE SĄ IM PODDANI

„ty się cały w grzechach urodziłeś i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go z synagogi” (Jana 9:34)

Faryzeusze nie potrafili uzdrowić mężczyzny, który urodził się niewidomy. Ale gdy go uzdrowił Jezus, to się rozżalili, nazwali go grzesznikiem, po czym wyrzucili z synagogi. Faryzejscy liderzy grożą wyrzuceniem każdemu, kto nie jest wobec nich lojalny. Faryzejscy starsi lubią mieć władzę i kontrolować życie innych. Jezus powiedział, że jeżeli twój brat zgrzeszy, to powinniśmy iść do niego i rozmawiać z nim, by go pozyskać (Mt 18:15). Naszym priorytetem zawsze musi być podniesienie brata, który zgrzeszył. Wydalenie powinno być ostatnią opcją. Wierzący popełniają różne grzechy i robią różne złe rzeczy. Gdy tak się dzieje, to przełożony kościoła ma dwie opcje. Może przemówić do takiego brata jak Jezus albo jak faryzeusz. Jezus dąży do podniesienia brata, a diabeł będzie chciał go zniszczyć. Faryzeusze grają z diabłem jednej w drużynie, dlatego nękają i prześladują tych, którzy ich nie słuchają lub nie poddają się ich władzy.

45 - FARYZEUSZE ZAZDROSZCZĄ LUDZIOM CZYNIĄCYM CUDA

**„cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów.
Od tego też dnia naradzali się, aby go zabić (Jana 11: 47, 53)**

W ewangelii Jana 11, Jezus wskrzesił z martwych Łazarza. Faryzeusze powinni być podekscytowani z tego powodu, ale nie byli – ponieważ człowiek, który dokonał tego cudu nie był jednym z nich. Jezus należał do innej frakcji, przez co byli oni zieloni z zazdrości. Zazdrość faryzeuszy była tak oczywista, że Piłat, potrafił to momentalnie rozpoznać (Mt 27:18). Strzeż się zazdrości.

Faryzeusze zazdroszczą tym, którzy czynią cuda. Nie mówię teraz o sztuczkach dokonywanych dziś przez telewizyjnych ewangelistów, których widzieliśmy już mnóstwo, a które tylko ogłupiają wierzących. Mówię teraz o prawdziwych cudach, które mają miejsce również dzisiaj. Tych cudów nie zobaczysz w telewizji, czy na tak zwanych „krucjatach uzdrowieńczych”. Prawdziwe cuda dokonywane są dzisiaj, tak jak w Dziejach Apostolskich, w miejscach, gdzie głoszona jest pierwszy raz Ewangelia, na przykład w północnych Indiach.

Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z faktu, że w Dziejach Apostolskich Bóg dokonywał cudów w miejscach, gdzie Ewangelia głoszona była po raz pierwszy. Ludzie, przez których Bóg dokonuje dziś takich cudów są normalnymi wierzącymi; i tak jak Jezus, nie reklamują cudów, które się tam wydarzyły. Bóg jest Bogiem cudów, i jeśli nie potrafisz mu zaufać że dokona cudu dla ciebie to jesteś faryzeuszem. Gdy jesteś chory, to nie masz uczyć się akceptować swojej choroby, ale masz się modlić o uzdrowienie. Jako dzieci Boże, posiadamy pewne obietnice, których nie mają inni ludzie. Dlatego możemy już teraz „zakosztować mocy wieku przyszłego” (Hbr 6:5). I jeżeli nie jest Bożą wolą, by cię uzdrowić, wtedy możesz Go prosić o coś lepszego niż uzdrowienie, jak Paweł (2Kor 12:7–10).

Jeżeli jesteś starszym zboru i jakaś chora osoba przychodzi do ciebie na modlitwę, to masz się modlić z taką wiarą, jaką posiadasz, że Bóg go uzdrowi i przyciągnie bliżej do siebie. I jeżeli odpowie na twoją modlitwę, to nie zapomnij oddać Mu chwały, i nie szczyć się z tego powodu, bo wtedy postąpisz jak faryzeusze.

46 - FARYZEUSZE OSĄDZAJĄ LUDZI NIE ROBIĄCYCH TEGO CO ONI

„... człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega szabatu” (Jana 9:16)

Faryzeusze nie mierzą ludzi miarą ich pobożności, ale według tego, czy przestrzegają religijnych obrzędów. Oni byli pewni, że Jezus nie mógł być od Boga, ponieważ nie święcił szabatu, w taki sam sposób jak oni. Większości ludzi zdarza się mieć własne pomysły na to, jak powinien funkcjonować kościół, i jeżeli wtedy ktoś nie działa zgodnie z ich oczekiwaniami, to potrafią go często spisać na straty, jak ostatniego bezbożnika. Upředzenia są wielkim złem, które mogą nieodwracalnie zniszczyć wspólnotę.

Na nabożeństwach Armii Zbawienia nie ma "łamania chleba". Jedynym powodem tego jest to, że wielu z nich było w przeszłości pijakami. Mówią, że nie mają wieczerzy, by nie kusić byłych alkoholików smakiem alkoholu, by nie powrócili do nałogu. Nie praktykują też chrztu wodnego mówiąc, że w przeszłości, wielu ludzi którzy zostali ochrzczeni, nie było w ogóle nawróconych. Ale sam William Booth był jednym z najbardziej pobożnych ludzi swoich czasów. On i jego żona przyprowadzili do Chrystusa tysiące ludzi z marginesu społecznego na całym świecie. Co pomyślałbyś o takim człowieku? Faryzeusze by go natychmiast odrzucili. Gdybym ja żył 150 lat temu w Anglii, to chętnie przyłączyłbym się do jego pracy, bo on przyprowadził wtedy do Chrystusa setki pijaków, prostytutek i złodziei. Była to praca której nikt inny wtedy nie wykonywał. W tych dwóch kwestiach, chrztu i Wieczerzy Pańskiej, nie zgadzam się z jego założeniami, ale staram się nie mierzyć ludzkiej pobożności tym, czy dany człowiek zgadza się ze mną w tej kwestii, czy nie.

Należy być ostrożnym, by nie wypowiadać pochopnie słów krytyki przeciwko tak pobożnym ludziom, jak William Booth. Prawdą jest, że Paweł zganił Piotra za obłudną postawę (Gal 2:11), ale Piotr rozpoznał w tym łaskę, którą Bóg obdarzył Pawła (Gal 2:9). Jeżeli więc tak pobożny człowiek jak Paweł krytykuje Piotra, to jest to do przyjęcia. Ale kim są ci, którzy krytykują pobożnych ludzi dzisiaj? Niezmiennie tymi, którzy sami nic nie robią dla Pana i ci, którzy nie mają żadnego Bożego świadectwa. Jeżeli tacy wierzący krytykują pobożnego człowieka, którego Bóg używa tysiąc razy częściej niż ich, to jest faryzeuszem.

47 - FARYZEUSZE KUSZĄ BOGA ŻĄDAJĄC ZNAKÓW

„odpowiedzieli mu niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów, mówiąc:
Nauczycielu, chcemy widzieć od ciebie znak” (Mt 12:38)

Faryzeusze zawsze szukają znaków i cudów, by mieć pewność co do prawdy, bo nie potrafią żyć prostą wiarą. Dlatego religijni szarlatani mogą dzisiaj oszukiwać takich faryzeuszów swoimi fałszywymi cudami. Nawet nie myśl, że szukanie Bożych znaków czy cudów jest oznaką duchowości. To jest cecha faryzeuszy. To stwierdzenie jest powtórzone także w Ew. Mateusza 16:1.

48 - FARYZEUSZE NIE TROSCZĄ SIĘ O ZGUBIONYCH

„... tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty” (Jana 7:49)

Dzisiejsi faryzeusze mogą mieć taką samą postawę w stosunku do ludzi idących do piekła. Oni będą mówić, że: ludzie, którzy nie przyjmują Chrystusa jako swojego Zbawiciela zmierzają do piekła. I to jest prawda. Ale taki komentarz najczęściej demaskuje mówiącego go faryzeusza, który nie troszczy się o zgubionego. Jeśli nie masz żadnej troski o ludzi zmierzających do piekła, to jasno dowodzi, że jesteś faryzeuszem. Kiedy mówimy innym świadectwo, to naszym celem powinno być ich zbawienie a nie to, aby ich krwi nie było na naszych rękach. Widziałem już wielu chrześcijan którzy na oślep rozdawali traktaty i wciskali je do skrzynek pocztowych i za wycieraczki samochodów, a potem byli tylko zadowoleni z siebie, że wykonali dobrą robotę.

Bóg nie posłał na świat swojego Syna, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony (Jana 3:17). Wiele traktatów, rozdawanych dzisiaj przez wierzących, ma na celu tylko potępienie ludzi niewierzących. Jest to motywowane egoistyczną potrzebą uciszania sumienia takich wierzących, a nie by z miłością przyprowadzić tych ludzi do stóp Zbawiciela. Wielu dystrybutorów takich opracowań myśli, że troszczy się o zgubionych, jednakże przestaje to być prawdą gdy są oni faryzeuszami.

49 - FARYZEUSZE CENIĄ BARDZIEJ TRADYCJĘ NIŻ BOGA

„uchylacie przykazanie Boże, by własną nauką zachować” (Mk 7:9)

Wszystkie kościoły mają swoją tradycję, takiego bądź innego pokroju. Jeżeli te tradycje stają się ważniejsze dla ciebie od Bożej prawdy, to jesteś faryzeuszem. Jezus powiedział faryzeuszom, że przez wynoszenie swoich tradycji ponad Boże prawdy, stopniowo odchodzą od Bożego Słowa, najpierw je uchylając, a finalnie całkowicie odrzucając (Mk 7:8–13). Musimy badać samych siebie, czy nie jesteśmy winni tego samego grzechu. Czy twoje tradycje nie są dla ciebie ważniejsze niż miłość do Boga i do braci ze wszystkich innych denominacji. Jeżeli jest to przeszkodą, by kochać ich tak samo jak Jezus umiłował ciebie, to jesteś faryzeuszem.

50 - FARYZEUSZE SIĘ USPRAWIEDLIWIAJĄ

**“chcecie uchodzić w oczach ludzi za sprawiedliwych, lecz Bóg zna serca wasze.
Gdyż to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem” (Łk 16:15)**

Faryzeusz usprawiedliwia się w każdej sytuacji, gdyż nie chcą, pokornie, przyznać się do błędu i wziąć na siebie odpowiedzialności za swoje grzechy. Gdy Bóg zapytał Adama: „Czy jadłeś z tego drzewa?”, to Adam nie chciał wziąć winy za ten grzech na siebie, pomimo, że była tylko jedna właściwa odpowiedź na to pytanie: „Tak Panie”. On najpierw obwiniał swoją żonę mówiąc, że to ona dała mu ten owoc, a potem obwiniał Boga za to, że dał mu taką żonę. (Rdz 3:12), w rezultacie czego Adam został wyrzucony z raj. To jest właśnie usprawiedliwianie się.

Ukrzyżowany złoczyńca który został zbawiony stwierdził, że zasłużył na swoją karę (Łk 23:41). On nie obwiniał swoich rodziców za złe wychowanie, ani kolegów za sprowadzenie na manowce czy sędziego za uprzedzenia i stronniczość. On po prostu stwierdził, że zasłużył na tę karę. W rezultacie tego, udał się z Jezusem do nieba jeszcze tego samego dnia. Do miejsca stworzonego dla tych, którzy przyznają się do winy za własne grzechy i którzy nie będą winić za to innych.

Jeżeli jesteś osobą, która obwinia swoją żonę lub Boga, albo jakkolwiek inną osobę, by się usprawiedliwić, to jesteś faryzeuszem idącym wprost do piekła.

Końcowe słowa Jezusa do faryzeuszów są przerażające:

„Wężu! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem ognia piekielnego?” (Mt 23:33)

**„Dlatego okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone,
i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to jest miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią.
Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym. Miłość braterska niechaj trwa” (Hebr 12:28 do 13:1)**

Faryzeizm jest jak ropa wewnątrz rany. Gdy będziesz ją codziennie wyciskać, to będzie ona wypływać tak długo, aż rana całkowicie się oczyści. Musimy więc wycisnąć z nas cały faryzeizm, aż nie zostanie z niego nic, aby móc się uczciwie przyznać, że to ja jestem osobą winną. Nie mój mąż i nie moja żona, ani brat, siostra czy jakiś faryzeusz, tylko ja jestem winny. Proszę, zmiłuj się nade mną i wybaw mnie całkowicie z mojego faryzejstwa. Daj mi łaskę bycia Twoim uczniem i pobożnym człowiekiem, i pomóż mi w każdej sytuacji być miłosiernym dla innych, tak jak Ty jesteś miłosierny dla mnie. Wtedy Pan pomoże nam kroczyć tą drogą przez wszystkie dni naszego życia, by pewnego dnia wejść do Jego królestwa w niebie.

Amen i Amen.